

Marceli KOSMAN

## Kancelaria wielkiego księcia Witolda

### I. Uwagi wstępne<sup>1</sup>

W dziejach społeczeństw feudalnych dokument był szeroko stosowany zarówno na użytek zewnętrzny, jak i wewnętrzny, a z jego początkami wiąże się zazwyczaj powstanie kancelarii wystawcy. Związek ten

<sup>1</sup> Niniejsza praca stanowi część rozprawy doktorskiej pt. Dokumenty i kancelaria wielkiego księcia Witolda przygotowanej w latach 1964–1966 w Katedrze Historii Narodów Związku Radzieckiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dra Henryka Łowmiańskiego, któremu składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie za wszechstronną pomoc i opiekę w trakcie studiów nad dyplomatyką litewską. Dziękuję również recenzentom: prof. drowi Gerardowi Labudzie i prof. drowi Juliuszowi Bardachowi oraz prof. dr Brygidzie Kürbisównie za liczne uwagi krytyczne, dzięki którym było możliwe usunięcie części usterek w pracy przed jej publikacją.

Z rozprawą wiążą się ogłoszone już drukiem artykuły o dyplomatyce średniowiecznej Litwy: Forma umów międzynarodowych Litwy w pierwszej ćwierci XIII w., *Przegląd Historyczny* 57 (1966) z. 2, s. 213–214; Średniowieczna dyplomatyka litewska – stan i potrzeby badawcze, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia* nr 7, Poznań 1967, s. 179–193; *Archiwum w. ks. Witolda, Archeion* 45 (1967), s. 129–138; Rzekoma działalność pisarska Hanula, *Studia Źródłoznawcze* 12 (1967), s. 149–153; Dyplomy Władysława Jagielly dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, *Archeion* 46 (1968), s. 45–59. Nadto do druku przygotowywana jest praca: Dokumenty wielkiego księcia Witolda, uzupełniona rejestrami dyplomów oraz itinerarium wielkoksiążęcym.

Oto ważniejsze skróty zastosowane poniżej, w przypisach:

AUPL	– Akta unii Polski z Litwą 1385–1791 wyd. S. Kutrzeba – W. Semkowicz, Kraków 1932		österreichische Geschichte 45(1879) i 52(1875)
ASang.	– Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, t. I–II, Lwów 1887–1888	LEKU	– Liv.- Esth.- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten, ed. F. G. Bunge i in., Reval – Riga – Moskwa 1853
AW	– Ateneum Wileńskie	MHer.	– Miesięcznik Heraldyczny
CDLit.	– Codex diplomaticus Lithuaniae, ed. E. Raczyński, Vratislaviae 1845	RTHer.	– Rocznik Tow. Heraldycznego;
CEp.	– Codex epistolaris saeculi decimi quinti, Cracoviae 1894 (t. I, 1876 t. II–1891, t. III – 1894)	MCz.	– Muzeum im. książąt Czartoryskich w Krakowie
CVit.	– Codex epistolaris Vitoldi, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882	NAktai	– Nauji Vytauto laikotarpio aktai, ed. K. Jablonskis, Praeitis 2(1933)
Dług.	– Joannis Długossii[...] Historiae Polonicae libri XII, ed. A. Przeździecki, Cracoviae 1876–1877, t. III – IV	PH	– Przegląd Historyczny
KDKW	– Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, t. I, Kraków 1932–1948	PSB	– Polski Słownik Biograficzny
Kw.H.	– Kwartalnik Historyczny	Pam.[...] PZHP	– Pamiętnik[...] Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich
LCanc.	– Liber cancellariae Stanislai Ciołek, cz. 1–2, ed. J. Caro. w: <i>Archiv für</i>	RAUhf	– Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, wydział historyczno- filozoficzny
		Sl.G.	– Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego
		Skarb.	– Skarbiec diplomatów, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1860–1861
		St.Źr.	– <i>Studia Źródłoznawcze</i>

nie jest regułą, ponieważ niekiedy akty sporządzali odbiorcy lub osoby trzecie. Niemniej rozpowszechnianie się dyplomów wymagało utworzenia przez wystawcę specjalnej instytucji, której zadaniem było ich sporządzanie. Kancelaria, zorganizowana przy pomocy obcych sił fachowych, wraz ze wzrostem stawianych przed nią zadań, powiększała się pod względem osobowym i przekształcała z efemerycznego tworu — zatrudniającego bodaj jednego skrybę — w rozbudowany zespół; jej pracownicy z czasem specjalizowali się w licznych czynnościach, które nierzadko wykraczały poza wąskie ramy sporządzania pism. Przy boku władcy kancelaria spełniała bowiem zadania późniejszych ministerstw; w niej kształcili się bardzo często przyszli dygnitarze i dostojnicy państwowi<sup>2</sup>.

W rozwoju średniowiecznej dyplomatyki litewskiej wyróżnić można trzy etapy. Pierwszy, od połowy XIII w. do 1386 r., kiedy to znajdowała się ona w stadium początkowym i podlegała silnym wpływom zewnętrznym. Drugi — okres wydatnego rozwoju dokumentu (od 1387 r.) i kancelarii (od 1392 r.), związany jest z działalnością Władysława Jagiełły i przede wszystkim Witolda. Trzeci etap, którego zakończenie przyjmujemy na rok 1506 (śmierć Aleksandra Jagiellończyka i objęcie rządów w Polsce oraz na Litwie przez Zygmunta Starego), znajduje się pod znakiem zorganizowania Metryki litewskiej, stanowiącej punkt szczytowy w rozwoju tej kancelarii monarszej wieków średnich<sup>3</sup>.

Należy sądzić, że w ciągu dwudziestolecia po śmierci Witolda w strukturze kancelarii nie nastąpiły zasadnicze zmiany, a wprowadzono je dopiero podczas drugiej połowy rządów Kazimierza Jagiellończyka, w związku ze sprawowaniem przez niego równocześnie władzy królewskiej i wielkksiążęcej. Wtedy to właśnie — w połowie przedostatniej dekady XV w. — przystąpiono do regularnego prowadzenia ksiąg wpisów kancelaryjnych, co oznacza początek istnienia Metryki. Za panowania Zygmunta Starego kancelaria litewska, podobnie zresztą jak i koronna, przechodzi poważne ewolucje, w wyniku czego traci charakter usługowy przy boku monarchy, przekształca się w instytucję państwową, a jej naczelnicy (kanclerze, a potem również podkanclerzowie) zamieniają się w posiadających szerokie kompetencje dostojników. Poważne zmiany w tym zakresie wiążą się z nazwiskiem kanclerza Olbrachta Gasztołda<sup>4</sup>.

Lata 1387–1430 mają decydujące znaczenie dla rozwoju dyplomatyki litewskiej, wówczas bowiem dokument — między innymi pod wpływem związku Litwy z Polską — znajdować zaczyna coraz szersze zastosowanie: obok dotychczasowego stosowania go przede wszystkim wobec zagranicy, jest coraz częściej używany na ziemiach państwa litewsko-ruskiego, które od początku XV w. przybiera oficjalną nazwę Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przez pewien czas po zawarciu unii 1386 r. dokumenty dla terytoriów stanowiących przedtem państwo Giedyminowiców wystawiał sam Władysław Jagiełło: bądź jako król polski — jeżeli nastąpiło wcielenie Litwy do Polski, jak sądzi część badaczy<sup>5</sup> — bądź w charakterze wielkiego księcia Litwy — jeżeli wcielenia nie było, a unia stanowiła jedynie federację. Początek tej nowej polsko-litewskiej działalności kancelaryjnej stanowił przywilej ziemski Władysława Jagiełły z 1387 r.<sup>6</sup> Z chwilą jednak objęcia rządów na Litwie przez Witolda, sytuacja uległa zmianie, ponieważ książę ten, formalnie od roku 1401 (unia wileńska), faktycznie zaś już wcześniej (od 1392 r. — ugoda ostrowska), doszedłszy do władzy między innymi zorganizował własną kancelarię. W historiografii wyrażano różne

<sup>2</sup> J. Adamus, *Wydawnictwa źródłowe do historii Litwy*, Pam. VI PZHP w Wilnie, Lwów 1935, s. 446, określa jako „bodaj specyficzną cechę Litwy” związek najstarszych dyplomów z listami i dlatego postuluje, aby w badaniach nad średniowieczną dyplomatyką litewską nie kierować się obcymi wzorami, ale obok dokumentów w pełni wykorzystywać materiał epistolograficzny. Droga do realizacji tego postulatu miała prowadzić przez pełną reedycję listów litewskich sprzed 1492 r.

<sup>3</sup> Zob. M. Kosman, *Średniowieczna dyplomatyka litewska*, s. 190 i n.

<sup>4</sup> Niektóre aspekty działalności Gasztołda są przedmiotem badań J. Bardacha, *Z praktyki kancelarii litewskiej za Zygmunta Starego*, *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 321–352. Zob. też M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, AW 5 (1928); W. Pocięcha, *Olbracht Gasztołd*, PSB VII, s. 299 i n. Zarówno Gasztołd, jak i jego poprzednik Mikołaj Radziwiłł reprezentowali nowy typ kanclerza, który był potężnym oligarchą, a nie jedynie kierownikiem kancelarii; dążył do całkowitego podporządkowania sobie kancelarii i rozpoczął walkę z nadużyciami wśród skrybów.

<sup>5</sup> H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r.*, AW 12 (1937), s. 108, doszedł do następującego wniosku: „Odrębne państwo litewskie w 1386 r. przestało istnieć. Koncepcja ta, jakkolwiek wprowadzona w życie, nie wytrzymała próby czasu i wkrótce upadła. Rok 1392 miał przełomowe znaczenie. Wprawdzie ugoda ostrowska nie przyniosła zmian w stosunku prawno-państwowym Litwy do Polski, jednakowoż zadała inkorporacji cios polityczny, ujawniała bowiem przewagę prądów separatystycznych nad czynnikami dośrodkowymi i zapoczątkowała okres stopniowego rozluźniania się związku polsko-litewskiego”.

<sup>6</sup> *Zbiór praw litewskich*, wyd. A. T. Działyński, Poznań 1841, s. 1 i n.

domysły na temat daty, kiedy Witold został wielkim księciem<sup>7</sup>, ale nas nie będą interesowały formalistyczno-prawne spory w tej sprawie, lecz jedynie stan rzeczywisty: syn Kiejstuta zaczął faktycznie sprawować władzę wkrótce po ugodzie ostrowskiej, używając też tytułu wielkoksiążęcego. Jego działalność spotkała się z dążeniami litewskiego bojarstwa do samodzielności politycznej i odrębności państwowej Litwy, co doprowadziło do usankcjonowania nowego stanu rzeczy na mocy unii w Wilnie, a następnie w Horodle (1413 r.). Daty tych unii nie stanowią jednak cezury ani w zakresie recepcji dokumentu, ani w rozwoju kancelarii wielkoksiążęcej. Wyraźne natomiast skutki pociągnęła za sobą śmierć Witolda w roku 1430, wraz z nią bowiem upadła szeroko rozbudowana i sprawnie funkcjonująca kancelaria. Charakterystyczne przy tym jest, że w przeciwieństwie do dokumentów Witolda (łacińskich, niemieckich, ruskich, niektórzy badacze wspominają także o tatarskich), z dworów następnych wielkich książąt wychodzą przede wszystkim dyplomy ruskie, natomiast inne języki schodzą wyraźnie na margines. Wiązać to należy z faktem, iż książęta ci — uwaga ta dotyczy gospodarów, którzy nie byli równocześnie królami polskimi — znacznie mniej aktywni niż Witold na polu stosunków międzynarodowych, ograniczali się w zasadzie do kontaktowania z Moskwą, a na użytek wewnętrzny stosowali w pismach przede wszystkim język ruski<sup>8</sup>.

Podstawowymi źródłami, na których oparta jest ta praca, są dokumenty Władysława Jagiełły oraz dyplomy i listy Witolda. Nie są to niestety kompletne materiały, ponieważ poważna część produkcji kancelaryjnej zaginęła, o niewielkiej tylko liczbie dowiadujemy się ze wzmianek w zachowanych aktach, niektóre zaś zostały odtworzone dopiero w wyniku skomplikowanych wywodów<sup>9</sup>. Bogata korespondencja Witolda znana jest zaledwie w niewielkiej części i dotyczy przede wszystkim stosunków z Krzyżakami<sup>10</sup>, szereg listów wielkiego księcia możemy odtworzyć wyłącznie na podstawie zachowanych odpowiedzi zakonnych, zaginęła natomiast przeważająca część listów Kiejstutowica do Władysława Jagiełły. Z tych względów próba odtworzenia struktury i działalności kancelarii wielkoksiążęcej na polu piśmienniczym napotka istotne trudności. W niewielkim tylko stopniu można liczyć na pomoc ze strony paleografii, zwłaszcza w zakresie ustalenia danych o personelu kancelaryjnym<sup>11</sup>, ponieważ w archiwach polskich zachowało się w oryginale zaledwie kilkanaście wykorzystanych tu dokumentów. Znajdują się one głównie

<sup>7</sup> Wśród badaczy panuje zgoda co do tego, że wielkim księciem nie był Skirgiełło; zob. A. Prochaska, Przyczynki krytyczne do dziejów unii, RAUhf 8 (1896), s. 95; A. Lewicki, Kiedy Witold został wielkim księciem Litwy? Kw.H. 8 (1894), s. 424, określa go jako „generalnego starostę Litwy” oraz mniema, że również Witold w 1392 r. „został też tylko starostą generalnym Litwy”, a wielkim księciem dopiero w parę lat później, po samowolnym wyniesieniu przez Litwinów w 1399 r. na zjeździe salińskim (s. 431), używanie zaś przez niego tytułu *magnus dux Lithuaniae* przed tą datą (od 1395 r.) tłumaczy samowolą kopisty (s. 426). A. Prochaska, Przyczynki, s. 101, uważa, że wyniesienie Witolda na wielkie księstwo nastąpiło dopiero w 1401 r., ale już wcześniej przejął on faktyczne zwierzchnictwo nad Litwą i w unii 1401 r. „król dał wyraz temu faktycznemu stosunkowi, pozwalając na wyniesienie księcia na stolicę wielkoksiążęcą. W stosunku do króla, do Korony, nic się nie zmieniło” (tenże, Dzieje Witolda w. księcia Litwy, Wilno 1914, s. 97). Stopniowe przejmowanie przez Witolda władzy wielkoksiążęcej omawia J. Kochanowski, Witold wielki książę litewski, Lwów 1900, s. 93 i n., jak również O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, t. I, Kraków 1919, s. 138 i n., który pisze: „Po r. 1392 poza dzielnicą trocko-lucką władza Witolda miała charakter li tylko namiestniczy, tak jak ta, którą przedtem wykonywali w Wilnie Skirgiełło i starostowie polscy. Ale rozszerzył się znacznie zakres terytorialny tej władzy, obejmując nie tylko ściślejszą Litwę, nie tylko niektóre dzielnice na Rusi; [...] w 1392 r. obszar tego państwa, jak ono istniało przed 1385 r., owych «ziem Litwy i Rusi», przyłączonych w Krewie do Korony polskiej, złączył się znowu w jedną całość administracyjną”. Badacz ten sądzi, że już w 1392 r. król i jego doradcy mieli na myśli rzeczywiste przekazanie państwa litewskiego pod bezpośredni zarząd Witolda. Na większą aktywność samych Litwinów w tym względzie wskazuje S. Kutrzeba, Historia ustroju Polski w zarysie, t. II: Litwa, Lwów—Warszawa 1921, s. 20; zob. też J. Pfitzner, Grossfürst Witold von Litauen als Staatsman, Brunn — Prag — Leipzig — Wien [b.r.], s. 105; H. Łowmiański, Witold wielki książę litewski, Wilno 1930, s. 46 i n.; tenże, Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej, Wilno 1934, s. 56 i n.; tenże, Wcielenie Litwy, s. 143; J. Bardach, Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 564 i n.

<sup>8</sup> J. Bardach, Z praktyki kancelarii litewskiej, s. 352, informuje, że w zbadanych księgach Metryki Litewskiej nie znalazł ani jednego dokumentu w języku polskim sprzed 1538 r.; w Metryce Koronnej pierwszy zapis polski pochodzi z 1525 r.

<sup>9</sup> Np. umowa odnawiająca układ krewski sporządzona w lutym 1386 r. w Krakowie ewentualnie w Lublinie — zob. Łowmiański, Wcielenie Litwy, s. 74 i n.

<sup>10</sup> Listy te zachowały się w archiwum królewieckim, którego dzieje omawia K. Forstreuter, Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg, Göttingen 1955.

<sup>11</sup> Ciekawe uwagi teoretyczne daje w tym względzie W. Semkowicz, Paleografia w służbie dyplomatyki, PH 9 (1909), s. 215—227. Nasuwa się tu uwaga, że próby ustalenia ręki pisarskiej różnych dokumentów nie doprowadzają w obecnych warunkach do dostatecznie pewnych wyników, a niekiedy są zgoła zawodne; istotną pomoc mogłoby dać zastosowanie metod kryminalistycznych.

w Muzeum im. książąt Czartoryskich i Bibliotece Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, akt krewski Jagiełły — w Archiwum Kapituły Archidiecezjalnej w Krakowie, dokumenty sławuckie Sanguszków — w Zbiorach Wawelskich Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie, sfałszowany przywilej dla Koraczewskich — w Ossolineum we Wrocławiu. Niedostępne natomiast były zasoby dawnego archiwum królewskiego, wywiezione pod koniec drugiej wojny światowej na terytorium obecnej Niemieckiej Republiki Federalnej, początkowo do zamku w Goslarze, zaś w 1953 r. do Getyngi, gdzie znajdują się do chwili obecnej.

Przeważająca część znanych obecnie oryginałów została dokładnie opisana w wydawnictwach dwudziestowiecznych, w których — zwłaszcza w Kodeksie dyplomatycznym katedry i diecezji wileńskiej — usiłowano nawet odtworzyć dukt rąk pisarskich, korzystając z bogatego materiału porównawczego kancelarii litewskiej Witolda i krakowskiej Jagiełły. Sporo informacji — wyjąwszy sprawę rąk pisarskich — zebrał również Antoni Prochaska w Kodeksie listów Witolda: są one wprawdzie dosyć powierzchowne i jednostronne, niemniej zawierają o tyle cenne dane, że dotyczą nieznanych nam oryginałów z NRF. Zachowany materiał sfragistyczny został wyczerpująco opracowany przez Mariana Gumowskiego, Władysława Semkowicza i Kazimierza Sochaniewicza.

Literatura przedmiotu nie posiada opracowań syntetycznych, jest natomiast obszerna w zakresie przyczynkowym, dotyczącym poszczególnych dokumentów, a przede wszystkim ich autentyczności. Nie będziemy tu dokonywali jej szczegółowego omówienia, ponieważ nastąpi ono w toku wywodów, ograniczymy się natomiast do uwag o charakterze ogólnym. Badania nad dyplomatyką litewską, u których podstaw leżały prace źródłoznawcze M. Dogiela i A. Naruszewicza, trwały od początków XIX w. (T. Czacki) i były przedmiotem zainteresowań m.in. J. Lelewela<sup>12</sup>, a znalazły swój wyraz w sporej liczbie wydawnictw polskich, rosyjskich i niemieckich. Poważne ich ożywienie przypada na okres międzywojenny, kiedy to opierając się na nowoczesnej krytyce źródeł zajmowali się nimi historycy polscy (zwłaszcza K. Sochaniewicz, W. Semkowicz, J. Jakubowski, H. Łowmiański, O. Halecki) i litewscy (K. Jablonskis). Po drugiej wojnie światowej ukazały się jedynie rozprawy J. Bardacha i J. Ochmańskiego<sup>13</sup>, badania na Litwie uległy natomiast zahamowaniu<sup>14</sup>.

Kancelaria Witolda nie była dotychczas przedmiotem specjalnego opracowania, podobnie zresztą jak i inne kancelarie wielkksiążęce na Litwie średniowiecznej. Miał się nią wprawdzie zajmować przed 1925 r. K. Sochaniewicz, ale praca jego nie została opublikowana i nie jest mi znana mimo poszukiwań manuskryptu. W rękopisie pozostać miało również opracowane przez tegoż badacza itinerarium Witolda<sup>15</sup>, którego znajomość miałaby istotne znaczenie dla lepszego odtworzenia funkcjonowania kancelarii. Kilka uwag na temat personelu oraz języków, w jakich sporządzano dokumenty i listy, przedstawił A. Prochaska,

<sup>12</sup> Zob. H. Łowmiański, Joachim Lelewel jako historyk Litwy i Rusi, Z badań nad pracami historycznymi Joachima Lelewela, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1962, s. 81 przyp. 6. Zaslugą Lelewela było m. in. odkrycie w 1828 r. najstarszego przywileju ziemskiego z 1387 r. Nie dokonujemy tu odrębnego omówienia wydawnictw źródłowych, ponieważ jest ono przedstawione na innym miejscu (M. Kosman, Średniowieczna dyplomatyka).

<sup>13</sup> K. Sochaniewicz, Najdawniejsze dyplomy Witolda w.ks. litewskiego, AW 3 (1925–26); tenże, Zaginione dyplomy Witolda w.ks. litewskiego dla Cebrowskich h. Holobok, AW 4 (1927), s. 208–213; W. Semkowicz, Materiały do sfragistyki litewskiej, WNArch. (1925), s. 23; tenże, Sfragistyka Witolda, WNArch. 13 (1930), s. 65–86 i odbitka: tenże, Przywileje Witolda dla Moniwida starosty wileńskiego i testament jego syna Jana Moniwidowicza, AW 1 (1923), s. 253–267; tenże, Nieznane nadania Witolda dla osób prywatnych, AW 7 (1930), s. 845–857 i osobne wydanie: Wilno 1931; M. Gumowski, Pieczęcie książąt litewskich, AW 7 (1930), s. 684–785 i osobne wydanie: Wilno 1931; J. Jakubowski, Przywilej Witolda dla miasta Kowna 1408 r., AW 7 (1930), s. 840–844; O. Halecki, Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej, AW 10 (1935) i odbitka; K. Jablonskis, Nauji Vytauto laikotarpio aktai, Praeitis 2 (1932), s. 375–411; tenże omówił przywilej dla Kowna z 1408 r. (Praeitis 1, 1930); J. Ochmański, Najdawniejsze przywileje Jagiełły i Witolda dla biskupstwa wileńskiego 1387–1395 r., Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia z. 5, Poznań 1961, s. 19–36.

<sup>14</sup> Zob. J. Ochmański, Problematyka badań dziejów Litwy feudalnej we współczesnej historiografii litewskiej (1945–1959), Kw. H. (1960) nr 4, s. 1165–1180. Marginesowo dotyczy zagadnienia praca badacza radzieckiego L. W. Czerepnina (Л. В. Черепнин, Русские феодальные архивы, т. I, Москва — Ленинград 1948).

<sup>15</sup> K. Tyszkowski, Nekrolog Kazimierza Sochaniewicza, AW 7 (1930), s. 993: „W rękopisie wśród prac Sochaniewicza pozostały m.in. «Dokumenty i kancelaria Witolda W.Ks.Lit.» (częściowo rezultaty tej pracy komunikowane na posiedzeniu oddziału Lwowskiego PTH 6 listopada 1925 r. w odczycie «Najdawniejsze dyplomy Witolda»); «Itinerarium W.Ks.Lit. Witolda»”. Jest to jedyna informacja, na jaką natrafiłszy o pracy Sochaniewicza — manuskryptu nie udało się odnaleźć w polskich archiwach.

a życiorysy dwóch sekretarzy — Mikołaja Cebulki i Jana Lutkowica z Brzezia — znajdują się w Polskim Słowniku Biograficznym<sup>16</sup>.

Dla pełnego ujęcia kwestii stanowiących zasadniczy przedmiot rozprawy konieczne wydaje się uwzględnienie początkowej fazy dyplomatyki panującego litewskiego, jak również niektórych spraw związanych z kancelarią koronną Władysława Jagiełły — o tyle oczywiście, o ile spełniała ona równocześnie funkcje zlikwidowanej w 1386 r. kancelarii wielkoksiążęcej, czy też ewentualnie dostarczała sekretarzy Witoldowi. Nieodzowne wydaje się też uwzględnienie materiałów dotyczących Kazimierza Wielkiego, aby przy ich pomocy ukazać zmiany, jakie mogły zajść w kancelarii koronnej wraz z przejściem Jagiełły na tron polski. I tu wylania się poważna trudność, ponieważ kancelarii królewskiej w okresie 1386—1447 dotyczą jedynie przestarzałe prace R. Maurera i S. Kwiatkowskiego<sup>17</sup>, brakuje natomiast nowszego i bardziej wszechstronnego opracowania.

## II. Problem kancelarii Mendoga

W początkowym okresie dziejów dyplomatyki litewskiej, ograniczającej się wówczas w zasadzie do dworu wielkoksiążęcego, zaobserwować się daje kilka faz rozwojowych, w których toku dokument i list przenikają na Litwę. Pierwsze dokumenty, podobnie jak w Polsce i na Rusi, powstały pod wpływem obcym i zostały sporządzone niewątpliwie z inicjatywy ich odbiorców: są to dyplomy donacyjne Mendoga dla zakonu krzyżackiego i biskupa Chrystiana z lat 1253—1261.

Genezy i rozwoju dokumentu oraz kancelarii władcy wczesnofeudalnego nie należy rozpatrywać w izolacji od procesu dziejowego, ale w ścisłym związku z całokształtem warunków historycznych. *Conditio sine qua non* stanowi tu uformowanie się państwa, czynnikiem zaś istotnym, wywierającym wpływ na formę dokumentu, są obce wzory, pochodzące z kancelarii, które utrzymywały kontakty z wystawcą i posiadały już wykształtowany własny formularz. Wydaje się, że w dyplomatyce państwa, które — jak Litwa — przejęło dokument od obcych, w rozwoju kancelarii panującego wyróżnić można trzy etapy:

1. Okres przedkancelaryjny, gdy dokumenty powstają sporadycznie, w niewielkiej liczbie, pod wyraźnym wpływem kontrahenta (są to traktaty międzynarodowe lub inne pisma, przeznaczone na użytek zewnętrzny). Nie ma wówczas jeszcze potrzeby zorganizowania stałej kancelarii wystawcy.

2. Okres przejściowy, pośredni między korzystaniem z usług obcych kancelarii a zorganizowaniem własnej; zatrudnia się wówczas *ad hoc* skrybów, doświadczonych w sporządzaniu dyplomów. Etap ten wypada traktować w pewnym stopniu jako wstępny krok do utworzenia własnej kancelarii.

3. Powstanie i funkcjonowanie stałej kancelarii. Potrzeba jej zorganizowania na dworze panującego nie wynika oczywiście z przypadku, ale z funkcji, jaką ma spełniać państwo.

Państwo litewskie powstało w drugiej ćwierci XIII w.<sup>18</sup> i — jak wskazują nowsze badania — w stuleciu XIV „przeżywało fazę rozwojową analogiczną do tej, jaka w Polsce i na Rusi była w XI i pierwszej

<sup>16</sup> K. Piotrowicz, Mikołaj Cebulka, PSB III, 1937, s. 212—213; B. Janiszewska, Jan Lutkowic (Lutek) z Brzezia, PSB X, 1962—64, s. 443—445.

<sup>17</sup> R. Maurer, Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły, Biblioteka Warszawska, 1877; tenże, Urzędnicy kancelaryjni królów polskich z lat 1434—1506, Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Brodach, Brody 1881; S. Kwiatkowski, Urzędnicy kancelaryjni, koronni i dworscy Władysława III, RAUh 17 (1884). Ostatnio opracowano dyplomatykę Kazimierza Jagiellończyka i jego dwóch następców: I. Sułkowska-Kuraś, Kancelaria koronna w latach 1447—1506, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

<sup>18</sup> W historiografii istnieją rozbieżności na temat daty zjednoczenia ziem litewskich, chociaż na ogół fakt ten wiązano z osobą Mendoga. Jedynie H. Paszkiewicz, Pam. V PZHP, t. I, Lwów 1930, s. 258, opierając się na informacji Strykowskiego, wysunął hipotezę, że władca ten nie był twórcą państwa litewskiego, ponieważ „nie on osiągnął pierwsze wielkie księstwo na Litwie”, ale już to stanowisko zajmował jego ojciec (tenże, Jagiellonowie a Moskwa, t. I, Warszawa 1933, s. 53 i n.; por. tegoż, *The Origin of Russia*, London 1954, s. 195 i n.; В.Т. Пашуто, Образование литовского государства, Москва 1959 s. 368 i n.). Już jednak J. Latkowski, Mendog, RAUh 3 (1892), wiązał zjednoczenie ziem litewskich z postacią Mendoga, a podobny pogląd wyraził S. Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, w: Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914, s. 459, określając poprzedników Mendoga nie jako rzeczywistych władców, ale jedynie starostów rodowych, spośród których stopniowo wysuwali się na czoło coraz bardziej energiczni, wreszcie jedna rodzina, a z niej dopiero — po drugim dziesięcioleciu XIV w. — Mendog (tenże, *Historia ustroju*, s. 4 i n.). H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1931, s. 351, wyraził przekonanie, że w budowie monarchii litewskiej uczestniczyły trzy czynniki: 1. Mendog i jego następcy wraz ze swymi drużynami, 2. Zakon współpracujący z Mendogiem, 3. pomoc ruska w okresie pa-

połowie XII w.”<sup>19</sup> Ze względu na nieznaną pisma wśród Litwinów w pierwszej połowie XIII w. wykluczyć należy możliwość stosowania przez nich wówczas pisemnych aktów na użytek wewnętrzny. Trzeba natomiast brać pod uwagę ewentualność regulowania na piśmie porozumień o charakterze międzynarodowym, zawieranych przez Litwinów z sąsiadami, którzy te formy znali i praktykowali. Do tych sąsiadów należeli Rusini, Niemcy inflanccy oraz książęta polscy. Analiza wzmianek kronikarskich o porozumieniach Litwinów z sąsiadami w tym okresie wskazuje, że porozumienia te nie nosiły charakteru pisanego, ale były sankcjonowane za pomocą pogańskiej przysięgi<sup>20</sup>. Dopiero około połowy XIII stulecia, kiedy Mendog prowadził akcję mającą na celu zjednoczenie Auksztoty i Żmudzi, nastąpiła sytuacja dogodna dla recepcji dokumentu. Władca ten wszedł w związek z Krzyżakami, którzy wsparli go orężnie w walce z innymi kunigasami, ochrztili i pośredniczyli w uzyskaniu przezń korony królewskiej. W nagrodę za swe usługi otrzymali Krzyżacy kilka nadań majątkowych, i to na piśmie. Dokumenty te posiadają ogromną literaturę, która jednak niemal wyłącznie dotyczy kwestii autentyczności. W treści nadań występują bowiem pewne sprzeczności lub niejasności, które nakazywały badaczom podchodzić do nich z wielkim sceptycyzmem. Wobec większości z ośmiu dyplomów wytoczyć można zarówno dowody „za”, jak i „przeciw”, ale ze względu na zbyt szczupłą podstawę źródłową, jest wątpliwe, czy zastrzeżenia te będzie można kiedykolwiek rozstrzygnąć w sposób ostateczny<sup>21</sup>. Wyraźnie udokumentowane wydają się jedynie następujące stwierdzenia: autentyczne są nadania z 1253 r. dla Krzyżaków oraz z roku następnego dla biskupa Chrystiana; falsyfikatem jest dokument z datą 1261 r. zawierający dokładny opis ziemi *Zelen* według metod praktykowanych dopiero w XIV w.

W historiografii nie zajmowano się dotąd kwestią sporządzania dokumentów Mendoga; jedynie Karol Maleczyński wyraźnie pisze o kancelarii tego władcy, ale jest to jedyna uwaga w tej sprawie. Gdyby przyjąć pogląd K. Sochaniewicza, że pojawienie się pieczęci jest równoznaczne z powstaniem kancelarii jej właściciela, wówczas nie mielibyśmy wątpliwości: wiemy bowiem, że Mendog był posiadaczem pieczęci<sup>22</sup>, w przeciwnym zresztą przypadku nie mógłby wystawiać dokumentów. Stanowisko to jednak nie jest właściwe, ponieważ powszechnie stwierdzano korzystanie przez wystawców w licznych przypadkach z usług kancelarii obcych. Pytanie, czy i król litewski znajdował się w takiej sytuacji, sformułować można dwojako: 1. czy utworzono kancelarię na jego dworze? 2. jeśli nie — to kto sporządzał dokumenty?

Przy pozytywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze należałoby wykazać, skąd przyszły wzory w zakresie formularza oraz z jakiego środowiska rekrutowali się skrybowie. Jeżeli istotnie Krzyżacy wystarali się o tytuł królewski dla Mendoga w celu uzyskania odeń, jako od monarchy, nadań obszernych terytoriów wokół Auksztoty<sup>23</sup>, wówczas oni niewątpliwie — jako główni odbiorcy dokumentów donacyjnych — wziąć musieli na siebie kłopoty związane ze sporządzeniem tych aktów. Wskazywać by na to mogła choćby pieczęć majestatyczna Mendoga, która jest wielce zbliżona do analogicznej pieczęci Andrzeja II węgierskiego, Znane są przecież związki Krzyżaków z tym królem; posiadali oni zapewne jego dyplomy wraz z pieczęciami, które mogli wyzyskać jako wzory podczas sporządzania tłoku pieczętnego dla władcy

---

nowania Wojsielka i Szwarna. W uzupełnieniu swych wywodów badacz ten później podkreślił, że powstanie państwa było wynikiem procesów wewnętrznych, które działały na długo przed Mendogiem i prowadziły konsekwentnie do wytworzenia monarchii litewskiej (tenże, *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę w wiekach XII–XV*, PH 45, 1954, s.345). Ostatnio kwestię umocnienia władzy przez Mendoga omówił J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967, s. 39 i 44.

<sup>19</sup> H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PH 40 (1950), s. 106; autor podkreśla znaczenie i rozwój bojarstwa litewskiego w ciągu XIV w.; por. tegoż, *Uwagi w sprawie podłoża*, s.4 i n. Natomiast W. Kamieniecki, *Spółeczeństwo litewskie w XV w.*, Warszawa 1947, stanął na stanowisku, że przed unią z Polską nie było na Litwie klas społecznych, a istniał jedynie podział zawodowy, zaś władza panującego nie była niczym ograniczona; jego zdaniem, wzmianki w dokumentach Jagielly — w związku z przejściem na tron polski — o zgodzie ze strony kniaziów i bojarów na zarządzenia władcy są jedynie czczymi formułami kancelaryjnymi, zapożyczonymi mechanicznie z dokumentów polskich. Pogląd ten nie wydaje się jednak słuszny a teza Kamienieckiego o rzekomo „rewolucyjnym” znaczeniu rządów Jagielly i Witolda w zakresie stosunków społecznych na Litwie — wygląda dosyć sztucznie.

<sup>20</sup> M. Kosman, *Forma umów międzynarodowych Litwy*, s.231 i n.

<sup>21</sup> H. Łowmiański, *AW 6* (1929), s.673.

<sup>22</sup> K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253–1261*, *AW 11* (1936), s.56. K. Sochaniewicz, *Najdawniejsze dyplomy*, s.375.

<sup>23</sup> Tak sądzi H. Łowmiański, *Studia*, t.II, s.327.

litewskiego. Istnieje jednak i druga możliwość: analogie można również przeprowadzić z pieczęcią Magnusa szwedzkiego<sup>24</sup>, a w takim przypadku bardziej prawdopodobne byłoby pośrednictwo Rygi. Ponieważ Mendog wystawiał nie tylko dokumenty, ale i listy<sup>25</sup>, sądzić wypada, iż potrzebował na swym dworze na stałe kogoś obeznanego z pracami kancelaryjnymi. W jego otoczeniu przebywali Krzyżacy, a wśród nich mógł się znajdować dyktator i skryba (może jedna osoba?), wzywany w razie potrzeby do sporządzania pism.

Wyłania się przy tym kwestia kontroli: wśród Litwinów z pewnością nie było nikogo obeznanego ze sztuką czytania, mógł więc wystawca polegać jedynie na uczciwości cudzoziemca (Krzyżaka?) sporządzającego dany dokument. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ponieważ jako bystry polityk<sup>26</sup> Mendog miał z pewnością wyrobiony własny sąd o tej „uczciwości”. Stąd rozpatrywać należy dwie ewentualności: 1. Treść wystawianych dyplomów nie interesowała go, ponieważ z góry zakładał, że — gdy tylko nadejdzie odpowiednia okazja — obietnic nie dotrzyma; 2. sprowadził na swój dwór osobę godną zaufania, której zadaniem była kontrola treści przedstawianych do opieczetowania dokumentów.

Pierwsze przypuszczenie wydaje się mniej prawdopodobne, ponieważ posiadamy dowody, że Mendog ustosunkowywał się wobec nowych zwyczajów i form prawnych w sposób aktywny. Tak na przykład nie wyraził zgody na poddanie nowo utworzonej diecezji litewskiej arcybiskupowi Albertowi z Rygi, co jednak można w pewnym stopniu tłumaczyć namowami ze strony nieprzyjaznych wobec arcybiskupa Krzyżaków. Sporą dozę prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że pierwotnie (w 1253 r.) odmówił zatwierdzenia warunkowej darowizny całej Litwy Zakonowi, a uczynił to dopiero wówczas, gdy położenie stało się do tego stopnia niekorzystne, że był zmuszony spełniać nawet daleko idące żądania sojusznika (rok 1260)<sup>27</sup>. W takim jednak razie musiał być zorientowany w treści dokumentów przedstawianych mu do aprobaty, zaś osoba kontrolująca ich treść pochodzić musiała ze środowiska neutralnego wobec obdarowywanych, a nawet im nieżyczliwego, na przykład w stosunku do Krzyżaków — może więc z Rygi.

Być może, jeszcze przed śmiercią Mendoga (1263 r.) w związku z jego apostazją został wycofany z Litwy personel krzyżacki<sup>28</sup>, zaś następnymi wielcy książęta nawiązali bliższe stosunki z Rygą.

### III. Kto sporządzał pisma Giedyminowiców?

Wydarzenia, które nastąpiły pod koniec panowania Mendoga (reakcja elementów rodzimych przeciw innowacjom, przynoszonym z feudalnej Europy), sprawiły, że na dłuższy okres czasu powstała tama przeciw przenoszeniu na teren litewski obyczajów i zwyczajów chrześcijańskich, a przynajmniej przenikanie ich zostało w poważnym stopniu utrudnione i osłabione. Okazało się, że zbyt szybkie reformowanie ustroju nie zdało egzaminu życiowego i musi się tu dokonywać proces powolny, stopniowy, który będzie bardziej trwały. Dopiero unia z Polską była nowym momentem, który znacznie przyspieszył rozwój feudalizmu na ziemiach litewskich według wzorów zachodnich. Jednak związki Mendoga z Krzyżakami i Jagiełły z Polską dzieliło półtora wieku. W okresie tym Litwa dojrzała do recepcji norm ustrojowych z Zachodu i recepcja ta na przełomie XIV i XV w. nie napotkała trudności zasadniczych, tak jak to miało miejsce w połowie XIII w., stała się już bowiem koniecznością historyczną. Stopniowe zmiany, które się wówczas w różnych dziedzinach życia dokonywały, nie ominęły i dokumentu oraz związanych z nim form kancelaryjnych.

<sup>24</sup> Zob. M. Gumowski, *Pieczęcie*, s.24.

<sup>25</sup> Przed koronacją udało się poselstwo Mendoga do papieża (szerzej o tym J. Latkowski, *Mendog*, s.350), znany jest też list króla do stolicy apostolskiej z 1255 r. (wyd. K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności, tablice*).

<sup>26</sup> W historiografii panuje przekonanie, że Mendog był lepszym politykiem niż wodzem (J. Latkowski, *Mendog*, s.339), ponieważ uratował ziemie litewskie przed podziałem między Niemców i Rusinów (o. c., s.426), potrafił zręcznie kaptować sprzymierzeńców i prowadzić destrukcyjną akcję w szeregach przeciwników (H. Łowmiański, *Studia*, t.II, s.351 i n.). Możliwe, że świadomie rezygnował ze sprawiających mu kłopoty ziem pogańskich, aby tym łatwiej rozwijać ekspansję w kierunku bogatej Rusi. Odmawia mu zmysłu politycznego jedynie Ph. Klymenko, *Die Urkundem Mindowes für den livländischen Orden, Altpreussische Forschungen* 6 (1929), s.215.

<sup>27</sup> Prawdopodobne wydaje się takie przypuszczenie H. Łowmiańskiego, *Studia*, t. II, s. 326, mimo zastrzeżeń, jakie w tym względzie wysunął K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności*, s. 33 i n.

<sup>28</sup> W sprawie apostazji: J. Latkowski, *Mendog*, s. 400 i n.; A. Prochaska, *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, Kw. H. 20 (1906) s. 58—73; H. Łowmiański, *Studia*, t. II, s. 358.

W czasach Witenesa pojawili się na dworze wielkoksiążęcym i w pobliżu rezydencji władcy franciszkanie, którzy posiadali nawet swój kościół; wprawdzie akcję misyjną utrudniali im Krzyżacy<sup>29</sup>, już jednak za rządów Giedymina osiedlili się oni na stałe w Wilnie oraz Nowogródku, a ponadto pojawili się w stolicy dominikanie. Zajęcia tych zakonników bynajmniej nie ograniczały się do krzewienia chrześcijaństwa wśród pogan, ale były bardzo różnorodne: mianowicie książę używał ich do sprawowania poselstw, a także jako swych doradców i sekretarzy<sup>30</sup>. Powstała wówczas taka sytuacja, że Giedymin oficjalnie zaprzeczył, jakoby opatrzone pieczęcią, a więc zasadniczo sporządzone z jego woli listy zawierały treść zgodną z jego zamiarami — dotyczyło to propozycji książęcych w sprawie przyjęcia chrztu w obrządku zachodnim. Fakt ten dowodzi, że panujący — przynajmniej formalnie — nie był obciążony odpowiedzialnością za brak kontroli akceptowanych przez siebie dokumentów. Jest to mało prawdopodobne, ale przypadek ten może stanowić ciekawy przyczynek do dziejów dyplomatyki i dyplomacji średniowiecznej.

Zakonnicy przebywali zapewne w Wilnie w czasach Olgerda i Jagiełły<sup>31</sup>, spełniając między innymi funkcje sekretarzy na dworze wielkoksiążęcym, gdzie sporządzali akty łacińskie, a może i niemieckie. Równocześnie pojawić się tam musieli skrybowie ruscy, którymi najprawdopodobniej byli duchowni z otoczenia wielkiej księżnej Julianny Olgierdowej.

Nader skąpe dane źródłowe nie pozwalają stwierdzić, czy została wówczas zorganizowana kancelaria wielkoksiążęca, czy też sporządzali w dalszym ciągu pisma wzywani doraźnie wspomniani wyżej duchowni. Nie może natomiast ostać się hipoteza W. Semkowicza, że kierownikiem kancelarii Jagiełły, a także sekretarzem przygotowującym dokumenty łacińskie i niemieckie był w latach 1382—1386 kupiec i dyplomata wileński Hanul z Rygi. Przesłanki, na których się ona opiera, są bowiem niewłaściwe, co stwierdziliśmy na innym miejscu<sup>32</sup>. Jeszcze w czasach Giedymina sąsiedzi Litwy wiedzieć musieli o braku zorganizowanej kancelarii wielkoksiążęcej, skoro w 1322 r. pojawili się w Wilnie przedstawiciele rady miejskiej Rygi z gotowym konceptem traktatu pokojowego, który w tymże roku został zawarty<sup>33</sup>. Analiza językowa podobnego (ruskiego) układu Olgerda i jego braci z Kazimierzem Wielkim z około 1366 r. wskazuje zaś, że mógł on być sporządzony w kancelarii króla polskiego<sup>34</sup>, a tekst traktatu Olgerda, Kiejstuta i Światosława smoleńskiego z Dymitrem Iwanowiczem moskiewskim (1371 r.) wyraźnie dowodzi, że został on spisany przez kontrahenta strony litewskiej<sup>35</sup>. Nie chcielibyśmy wprawdzie na tej podstawie przypuszczać, iż Litwini celem sporządzania dokumentów korzystali wyłącznie z usług obcych kancelarii, wiadomo bowiem o coraz szerszym zastosowaniu pisma na Litwie, niemniej już te przykłady świadczą, że dyplomatyka litewska znajdowała się wówczas (to znaczy przed unią z Polską) w stadium początkowym. Wiadomo też, że w tym okresie pieczęcie posiadali już nie tylko członkowie dynastii, którzy zaczęli w imieniu społeczeństwa występować na dokumentach w charakterze gwarantów zobowiązań wielkoksiążęcych<sup>36</sup>, ale również przedstawiciele warstwy bojarskiej.

Analiza dyktatu aktu krewskiego Jagiełły z dnia 14 sierpnia 1385 r. pozwala stwierdzić, że został on

<sup>29</sup> Zob. F. G. Bunge. *Die Stadt Riga in dreizehnten und vierzehnten Jahrhundert*, Leipzig 1878, s. 28 i n.

<sup>30</sup> Szerzej zob. W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 182 i n.; *Skarb*. t. I, nr 320, s. 164.

<sup>31</sup> Dawniejsze poglądy na temat prześladowania franciszkanów w czasach Olgerda i ich martyrologii (W. Abraham, *Powstanie*, s. 187) zostały obalone przez nowszych badaczy: K. Chodynicki, *Geneza i rozwój legendy o trzech męczennikach wileńskich*, AW 5 (1928) i *odbitka*; W. Semkowicz, *Gasztołd*, PSB VII, 1948, s. 296. Kronika generałów zakonu franciszkańskiego wspomina jedynie o dwóch braciach straconych z rozkazu Giedymina w latach 1329—1341.

<sup>32</sup> W. Semkowicz, *Hanul namiestnik wileński (1382—1387) i jego ród*, AW 7 (1930); M. Kosman, *Rzekoma działalność*, s. 151 i n. Zdarzało się, że miasto (np. Poznań) korzystało z usług pisarzy książęcych (tu: Przemysła II); por. I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Warszawa 1967, s. 24

<sup>33</sup> K. E. Napiersky, *Russisch-livländische Urkunden*, Petersburg 1868, nr 58; zob. F. G. Bunge, *Die Stadt Riga*, s. 38 i n.

<sup>34</sup> Odpis w *Tekach Naruszewicza*, MCz. nr 8, s. 245—247; zob. artykuł A. Czuczynskiego, *Kw. H.* 4 (1890). Na jego sporządzenie w kancelarii Kazimierza Wielkiego (dialekt halicko-małoruski) wskazuje Chr. S. Stang, *Die westrussische Kanzleisprache des Grossfürstentums Litauen*, Oslo 1935, s. 10.

<sup>35</sup> *Собрание государственных грамот и договоров*, t. I, Москва 1813, nr 31 s. 52 i n. Ch. Stang, o.c., s. 10, zauważył, że tekst ten nie mógł powstać w kancelarii Olgerda; można dodać, iż przygotowała go strona moskiewska, na co wskazują sformułowania mówiące o „nas” jako kontrahentach wielkiego księcia litewskiego.

<sup>36</sup> H. Łowmiański, *Uwagi*, s. 16. Pieczęć posiadał bliski współpracownik Jagiełły Wojdyło — zob. B. Barwiński, *Pieczęć ruska Wojdyły z 1380 r.*, WNArch. 9 (1910), s. 143—145.



sporządzony co najmniej przy współudziale członków poselstwa polskiego, zapewne przez kogoś z duchownych<sup>37</sup>. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że na dworze władcy litewskiego nie znano określeń prawnych, używanych w kancelarii królewskiej w Krakowie. Ścisłe sprecyzowanie warunków umowy — a raczej zobowiązań Jagielly jako przyszłego króla — pochodzić musiało tedy siłą rzeczy od Polaków. Tekst dokumentu wskazuje na udział w jego dyktowaniu przynajmniej dwóch osób: Polaka, który w stosunku do wielkiego księcia używał zaimka wskazującego *idem*, oraz — ewentualnie — sekretarza książęcego, posługującego się dla określenia wystawcy zaimkiem osobowym *nos* (końcowa część dyplomu). Pierwszy z nich opracował tekst włącznie do zdania: *Demum etiam Jagalo dux saepedictus promittit terras suas Litvaniae et Russiae coronae regni Poloniae perpetuo applicare*<sup>38</sup>. Na uwagę zasługuje intytulacja, w której nazwano Jagiellę wielkim księciem, a nie królem, jak to się zdarzało we wcześniejszych jego dokumentach; należy to przypisać znaczeniu, które polskie poselstwo przywiązywało do właściwej intytulacji władcy litewskiego<sup>39</sup>.

#### IV. Dyplomatyka litewsko-ruska Władysława Jagielly

W ciągu kilku miesięcy po uroczystościach krakowskich z lutego 1386 r. (chrzest, ślub i koronacja Władysława Jagielly) dokonano reorganizacji dotychczasowej kancelarii monarszej i wyodrębniono z niej dwie: dla króla oraz królowej. Pierwsza przybrała stanowisko ogólnopaństwowe i przeobraziła się w trwałą instytucję związaną już z Królestwem, a nie tylko z osobą konkretnego panującego. Przetrwiała ona Jagiellę, bowiem po jego śmierci osoba kanclerza (Jakub z Koniecpola) pozostaje ta sama w czasie rządów Władysława Warneńczyka. Kancelaria królowej — przynajmniej w sprawach wewnętrznych — była z królewską pod względem kompetencji niemal równorzędna, co należy traktować jako konsekwencję wyjątkowej pozycji prawnej Jadwigi<sup>40</sup>.

Fakt, że Władysław Jagiello nie zorganizował dla państwa Giedyminowiczów osobnej kancelarii, ale wszystkie dokumenty, dotyczące jego ziem, zarówno łacińskie, jak i ruskie, wystawiała kancelaria królewska, może być traktowany jako jeden z ważniejszych dowodów inkorporowania Litwy do Korony<sup>41</sup>. Ziemie litewskie nie otrzymały odrębnej kancelarii dzielnicowej, ponieważ kancelarie takie (sieradzka, kujawska, łączycka, poznańska, pomorska, dobrzyńska, efermeryczna ruska w 1356 r.) zanikają już w dru-

<sup>37</sup> Oryginał w Archiwum kapituły krakowskiej na Wawelu (dok. nr 186) pisany jest w całości jedną ręką i nie wykazuje podobieństwa pod względem charakteru pisma do innych dyplomów Jagielly sprzed unii — zob. dokument dla kupców lubelskich z 1383 r., fotokopia w: W. Semkowicz, Hanul, tablica.

<sup>38</sup> AUPL, nr 1, s. 2. Termin prawniczy *applicare* używany był w kancelarii koronnej za panowania Kazimierza Wielkiego i oznaczał bezpośrednio wcielenie; występowanie jego w polskich dokumentach królewskich, rycerskich i kościelnych omówił H. Łowmiański, Wcielenie Litwy, s. 41 i n., który też dokonał analizy filologicznej i prawnej tego wyrażenia. Również E. Maleczyńska (rec. prac H. Łowmiańskiego i H. Paszkiewicza o unii, (Kw. H. 52 (1938), s. 242) zwraca uwagę na ową dwoistość pracy kancelaryjnej nad zredagowaniem dokumentu krewskiego; sądzi jednak, że pisarz Jagielly wciągnął do aktu lub streścił część tekstu „z instrukcji, wedle której w Budzie książę Borys odprowadził poselstwo w 1385 r. («memoriale dicendorum»), a może ze spisanego tamże na żądanie królowej Elżbiety Bośniaczki protokołu. Jakiś akt przywieźli w każdym razie z dworu budzińskiego panowie węgierscy i polscy, i ten właśnie akt aprobuje Jagiello w Krewie”.

<sup>39</sup> Dokument krewski tytułuje Jagiellę: *virtute Dei dux magnus Litwanorum Russiaeque dominus et haeres naturalis* (AUPL, nr 1 s. 1); zbliżona jest intytulacja w dokumencie wołkowyskim panów polskich z dnia 11 I 1386 r.: *Dei gratia summus dux Litvanorum et Russiae haeres* (AUPL, nr 2 s. 3), co by wskazywało na aktywność Polaków w zakresie intytulacji wielkiego księcia litewskiego. Natomiast wcześniejsze dokumenty Jagielly nazywają go: *obirster kung der Littouwen* (CDLit., s. 55), *von gotis gnaden grosir konig zcu lyttawwen* (CDLit., s. 56, 57, 59), *magnus rex Lyttawye, dei gracia Rex Letthowye* (CDLit., s. 61), *divina deliberacione magnus Rex vel dux Litwanorum Russiaeque dominus et heres* (CDLit., s. 69), *magnus rex Litvaniae* (Kodeks dypl. Małopolski III, nr 931 s. 349). Dokumenty te charakteryzuje tytuł „król”, który występuje też w używanej w latach 1377 — 1386 pieczęci litewskiej Jagielly (zob. M. Gumowski, Pieczęcie książąt litewskich, s. 17 oraz tabl. IV, nr 33). Wydaje się, że Polacy w Krewie zwrócić musieli uwagę na właściwe tytułowanie władcy litewskiego, co też znalazło odbicie w wystawionym tam przez wielkiego księcia dokumencie.

<sup>40</sup> W. Maciejewska, Jadwiga królowa polska, Kraków 1934, s. 59 i n. Dotychczasowy kanclerz królowej Zaklika, prawdopodobnie przez nią na to stanowisko powołany (s. 40), a występujący w dokumentach od dnia 28 XII 1384 r. (Kodeks dypl. katedry krakowskiej, II, nr 325), został mianowany kanclerzem Władysława Jagielly.

<sup>41</sup> H. Łowmiański, Wcielenie Litwy, s. 118. Po wykonaniu tłoku pieczętnego z intytulacją królewską nie sporządzono nowej pieczęci litewskiej.

giej połowie panowania Kazimierza Wielkiego. Ich szefowie nie występują już wówczas w dokumentach, aczkolwiek jeszcze w czasach Ludwika Węgierskiego figurują w źródłach historiograficznych, tylko jako tytułarni urzędnicy. Wzrasta natomiast znaczenie kanclerza krakowskiego, który mając do pomocy podkanclerzego oraz notariuszy staje się szefem kancelarii królewskiej<sup>42</sup>.

Pierwsze dokumenty królewskie Jagiełły dla ziem polskich ze względów technicznych opatrywane były pieczęcią litewską, nie zdołano bowiem jeszcze wykonać nowego tłoku pieczętnego z właściwą intytlacją. Pieczęć wielkksiążęca po wykonaniu nowego tłoku została zniszczona, a przynajmniej nie była więcej używana. Dokumenty opatrzone nią, a wystawione po lutym 1386 r. nie miały pełnej wartości prawnej, skoro po sporządzeniu pieczęci majestatycznej król zatwierdził przy jej pomocy dawniejsze przywileje, spośród których znamy pochodzące z 18 lutego (Kraków), a wydane ponownie 29 sierpnia (Korczyn) zagwarantowanie swobód stanów Królestwa Polskiego<sup>43</sup>. Wszystkie tedy dokumenty Jagiełły w sprawach litewsko-ruskich wystawione po unii zaliczyć wypada do dyplomatyki polskiej.

Jagiello zastał w Krakowie dobrze funkcjonującą kancelarię. Jej oddział łaciński zaczął też wkrótce dostarczać sekretarzy Witoldowi, który po ugodzie ostrowskiej objął rządy na Litwie i zorganizował kancelarię własną. Pewne zmiany mogły nastąpić w oddziale ruskim kancelarii królewskiej, zorganizowanym już przez Kazimierza Wielkiego w związku z aktywizacją polityki wschodniej<sup>44</sup>; zmiany te dotyczą dyktatu dokumentów.

Początkowo urzędnicy kancelarii królewskiej przygotowywali i sygnowali wszystkie dokumenty panującego dla ziem litewsko-ruskich dawnego państwa Giedyminowiców. Natomiast po roku 1392 ich rola w tym względzie poważnie się zmniejszyła, bowiem król w zasadzie zaprzestał wówczas czynić nadania ziemskie dla biskupstwa wileńskiego i bojarów. I kiedy nawet w latach późniejszych występował jako współwystawca wraz z Witoldem, a poszczególne formuły dokumentu (zwłaszcza skrupulatne przestrzeganie właściwej intytlacji Witolda) świadczą o kontroli nad nim ze strony urzędników koronnych, to jednak nie zawiera on kanclerskiego *datum per manus*, które przecież w dokumentach rejestrowanych oficjalnie w kancelarii królewskiej było powszechne<sup>45</sup>. Jeżeli po unii wileńskiej Władysław Jagiełło nie występuje nawet jako współwystawca w aktach o charakterze wewnątrzpaństwowym, to w zakresie polityki zagranicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego kancelaria koronna śledziła pilnie postępowanie królewskiego wasala, zmuszając go nawet do anulowania wszelkich umów zawartych na szkodę Polski<sup>46</sup>, jak

<sup>42</sup> Zob. S. Kętrzyński, Do genezy kanclerstwa koronnego, Kw. H. 42 (1929) i odbitka; K. Maleczyński, Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, Wrocław 1951, s. 259 i n. Walka o podporządkowanie sobie całej kancelarii została w drugiej połowie panowania Kazimierza Wielkiego zwycięsko przeprowadzona przez kanclerza Janusza Suchegowilka i podkanclerzego Janka z Czarnkowa, atoli między nimi samymi nie został jeszcze dokonany ścisły rozdział kompetencji. Na dokumencie panów koronnych, przyrzekających przestrzegać postanowień unii wileńskiej, wystawionym w Radomiu dnia 11 III 1401 r., występują jeszcze Zaklika i Klemens z Moskorzowa jako kanclerz i podkanclerzy *aulae regalis* (AUPL, nr 44 s. 46), natomiast już w dokumencie królewskim z 1406 r. spotykamy Mikołaja, kanclerza *regni Poloniae* (CDLit., s. 93) i odąd jest mowa w aktach królewskich o kanclerzach i podkanclerzych Królestwa Polskiego (np. CDLit., s. 95–1409 r., s. 96–1409 r., s. 116–1410 r. s. 133–1411 r.; AUPL, nr 51 s. 72–1413 r.; KDKW, nr 110 139–1430 r.). O tytule kanclerza zob. J. Bardach, Historia państwa i prawa, s. 460 i n.

<sup>43</sup> W sprawie pieczęci Władysława Jagiełły zob. M. Gumowski – M. Haisig – S. Mikucki, Sfragistyka, Warszawa 1960, s. 176. Akt z dnia 18 II – CEp. II, nr 7; dok. korczyński – MCz. sygn. 201, vol. II/13. Pieczęć litewska została przywieszona również do dokumentu z dnia 13 III 1386 r., na mocy którego król wysłał na Litwę będącego zakładnikiem Skirgiełłę, przy czym zaznacza: — — *sigillum nostrum Litwanicum praesentibus est appensum* (AUPL, nr 12 s. 10 – podkr. MK). Oznacza to, że królewski tłok pieczętny wykonany został między 13 III a 29 VIII.

<sup>44</sup> O aspekcie politycznym traktuje H. Paszkiewicz, Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1925, zaś o kancelaryjnym – K. Maleczyński, Zarys dyplomatyki, rozdz. VI. Sekretarze łacińscy niewątpliwie z reguły posiadali czynną i bierną znajomość języka niemieckiego, w kancelarii królewskiej jednak język niemiecki nie był w powszechnym użyciu, a nawet krzyżacy posługiwali się w korespondencji z Polską językiem łacińskim aż do momentu objęcia stanowiska wielkiego mistrza przez Ulryka von Jungingen; J. Kijas, Źródła historyczne „Krzyżaków” Sienkiewicza, Pamiętnik Literacki 65 (1964), s. 99.

<sup>45</sup> Król i wielki książę wystawili wspólnie dokument dla biskupa wileńskiego w 1397 r. – KDKW, nr 30 s. 51 i n. Brak w nim inwokacji i formuły perpetuacyjnej, a zaczyna się wprost od intytlacji; stanowi pod tym względem wyjątek wśród ówczesnych dokumentów Jagiełły i Witolda. O kontroli ze strony polskiej świadczy właściwa intytlacja księcia (*dux Lithuaniae dominus-que Trocensis etc.*), który przecież już od 1395 r. używał tytułu *princeps supremus Lithuaniae* (KDKW, nr 25 s. 41).

<sup>46</sup> Kamieniec, 1404 r. – AUPL, nr 46 s. 48 i n. Umowy takie powstały po 19 VI 1403 r., kiedy to Witold zobowiązał się nie zawierać bez wiedzy królewskiej przymierza z Zakonem (AUPL, nr 45 s. 47 i n.). Zob. A. Prochaska, Dzieje Witolda

również potwierdzając niektóre jego układy międzynarodowe. Tak było w maju 1404 r. w Raciążu, gdy król zaakceptował dokonane w 1398 r. na wyspie Salin ustąpienie Zakonowi Żmudzi. Zdaniem A. Prochaski, to królewskie potwierdzenie zaopatrzone w *datum per manus* podkanclerzego Mikołaja nie zostało przychylnie przyjęte przez stronę krzyżacką, która chętnie podkreślała wszelkie przejawy samodzielności politycznej Litwy<sup>47</sup>. Wydaje się jednak, że w tym konkretnym przypadku inicjatywa mogła wyjść właśnie od Zakonu, a nie od strony polskiej, bo przecież król obiecywał, że nakaże Witoldowi wydanie Żmudzi w ręce krzyżackie, gdyby książę wzbraniał się tego uczynić. Wskazuje to na zadośćuczynienie żądaniom Konrada von Jungingen, który na wszelki wypadek chciał zdobyć prawną podstawę do ewentualnej wojny z Litwą o Żmudź, przy równoczesnym zachowaniu stosunków pokojowych z Polską. Nie oznacza to oczywiście, iż w innych sytuacjach inicjatywa potwierdzania układów międzynarodowych wielkiego księcia nie wychodziła z kancelarii koronnej.

W następnych latach wieku XV daje się zaobserwować wspólne (wyjąwszy wschód) wystawianie dokumentów traktatowych z zagranicą przez Jagiełłę i Witolda, jako panujących w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim. I tak, podczas wielkiej wojny z Zakonem dnia 24 stycznia 1411 r. obaj obiecują przeciwnikowi dotrzymanie dwudniowego zawieszenia broni. Dokument ten, mimo że nie posiada signum kanclerskiego, sporządzony być musiał przez królewskich urzędników, o czym świadczy jego pierwsze zdanie: *Nos Wladislaus dei gracia Rex Poloniae Littuanieque princeps supremus et heres Russie et cet — [era] una cum Preclaro principe domino Alexandro alias Witowd duci Littuanie — —*. Podobną formę składniową zawiera intytulacja obu władców w dokumencie pokoju toruńskiego z 1411 r., z tym że jest on zaopatrzony w *datum per manus* podkanclerzego Mikołaja<sup>48</sup>, a więc oficjalnie wyszedł z kancelarii koronnej.

Z zachowanych źródeł wynika, że od zgonu Witolda do roku 1434 król w sprawach litewskich ograniczał się do wydawania dokumentów jedynie dla kolejnych wielkich książąt — Świdrygiełły i Zygmunta Kiejstutowica<sup>49</sup>. Natomiast w czasach Władysława Warneńczyka udział kancelarii koronnej w wystawianiu aktów dla Wielkiego Księstwa był w praktyce równy zeru, zwłaszcza gdy z chwilą dojścia w 1440 r. do władzy na Litwie Kazimierza Jagiellończyka związek prawny obu państw uległ zerwaniu.

Wyłania się pytanie, czy na dworze Władysława Jagiełły wyznaczeni byli specjaliści sekretarze do spraw litewskich, jak również, czy istniały tam oddziały ze względu na politykę zagraniczną: a więc krzyżacki, husycki, papieski i inne? Wprawdzie A. Prochaska pisał, że dział husycki prowadził Stanisław Ciołek<sup>50</sup>, ale nie jest to ściśle, bowiem tenże sekretarz koncytował również wiele listów w sprawach litewskich oraz dokumenty ogólnopaństwowe — m.in. akty horodelskie z 1413 r. Nie ma podstaw, aby mniemać, że podział taki istniał: jedynie można mówić o specjalizacji językowej, ponieważ jest oczywiste, iż te same osoby nie sporządzały dyplomów łacińskich i ruskich. Natomiast nad całą kancelarią sprawował pieczę kanclerz i podkanclerzy, przez ich bowiem ręce przechodziły dokumenty nie tylko łacińskie ale i ruskie.

## V. Struktura kancelarii Witolda

Po dojściu do władzy na Litwie Witold zorganizował kancelarię, która z czasem została bardzo rozbudowana, co było nieodzowne ze względu na potrzebę wystawiania licznych dokumentów na użytek

s. 104; tenże, Nieznany akt homagialny Witolda, Kw. H. 9 (1895), s. 233–238, wysuwa przypuszczenie, że w kancelarii królewskiej powstał — ewentualnie został tam doręczony na przechowanie — jeszcze jeden akt homagialny wystawiony przez Witolda w latach 1405–1413, a więc po zdobyciu Smoleńska i przed unią 1413 r.; nie zachowany, znany jest jedynie z inwentarza Warszewickiego — Skarb. t. I, nr 762 s. 334.

<sup>47</sup> CDLit., s. 87 i n., zob. też CVit., nr 289 s. 98 i n.; A. Prochaska, Dzieje Witolda, s. 106.

<sup>48</sup> CDLit., s. 125, s. 129 i n. Jagiełło mówi o *regnum nostrum ac terras Lithuaniae at aliis nobis subiectis*, wśród świadków występują zarówno Polacy, jak i Litwini. Z kancelarii królewskiej wychodzą w imieniu Jagiełły i Witolda dyplomy traktatów z Zakonem, Zygmuntem Luksemburczykiem czy Danią (1419 r. — *datum per manus* kanclerza Wojciecha Jastrzębca i podkanclerzego Jana Szafranca: CVit., nr 845 s. 453 i n.), król wystawia listy uwierzytelniające dla posła książęcego udającego się do krzyżaków (CDLit., s. 144, pod tekstem signum: *R. Czolkonis Notarii aule et Canonici Sandomirien.*), a wspólnie z Witoldem list żelazny dla mającego przybyć na Litwę zdrajcy Świdrygiełły (CVit., nr 279 s. 94).

<sup>49</sup> CVit., nr 1461 s. 950 — król w dniu 7 XI 1430 r. obiecuje utrzymywać pokój z wielkim księciem Świdrygiełłą do czasu zjazdu ustalonego na 15 VIII 1431 r.; zob. A. Lewicki, Powstanie Świdrygiełły, Kraków 1892, s. 69 i n. Dokumenty dla Zygmunta Kiejstutowica: AUPL, nr 54 s. 76 i n., nr 58 s. 84 i n., nr 60 s. 96 i n.

<sup>50</sup> A. Prochaska, Zabiegi Ciołka o infułę, Szkice historyczne z XV wieku, Kraków — Warszawa, 1884, s. 281.

wewnętrzny, a także realizacji zakrojonych na szeroką skalę planów polityki zagranicznej. Uwaga jego była skierowana zarówno na wschód, jak i zachód Europy, kontaktował się z Polską, Krzyżakami, kupcami niemieckimi w Inflantach, władcami Europy zachodniej, Moskwą i innymi księstwami ruskimi, papieżem, husytami czeskimi, Zygmuntem Luksemburczykiem, Tatarszczyzną. Jak mało kto w ówczesnym świecie chrześcijańskim, utrzymywał stałe stosunki z przedstawicielami różnych cywilizacji, mających odmienne zwyczaje dyplomatyczne, posługujących się różnymi językami. Stąd jego kancelaria posiadać musiała szereg cech specyficznych, różniących ją od kancelarii innych ówczesnych władców europejskich. Zasadniczą z tych cech była wielojęzyczność, na co zwrócił uwagę już współcześnie flamandzki podróżnik i dyplomata Gillebert de Lannoy<sup>51</sup>.

Sporządzano na dworze wielkksiążęcym pisma łacińskie, ruskie, niemieckie, a nawet dokonywano na użytek Krzyżaków tłumaczeń listów z języka czeskiego na niemiecki<sup>52</sup>. Niewątpliwie wśród sekretarzy istniała specjalizacja ze względów językowych — trudno bowiem przypuścić, iż ci sami sporządzali pisma niemieckie i ruskie. Natomiast daje się stwierdzić powiązania między pismami łacińskimi i niemieckimi, co zauważyć można już w trakcie analizy formularza. Osoby przygotowujące dyplomy łacińskie już w końcowych latach wieku XIV jeździły w poselstwach do Krzyżaków, znać więc musiały język niemiecki. Pod koniec zaś życia Witolda znany z koncyptowania dokumentów łacińskich Jan Lutkowiec z Brzezia, który w latach późniejszych sprawował wysokie godności w kancelarii koronnej, własnoręcznie — prawdopodobnie pod dyktando samego wielkiego księcia — pisał po niemiecku list do wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa; pod jednym z listów znajduje się też — umieszczone niewątpliwie przez zapomnienie — *datum per manus* sekretarza Mikołaja Cebulki<sup>53</sup>.

Nader wątpliwe wydaje się istnienie w kancelarii oddziału tatarskiego. Wprawdzie na podstawie informacji Gilleberta de Lannoy z 1422 r., że z dworu Witolda wychodziły listy tatarskie, A. Prochaska wnioskuje o jego istnienie<sup>54</sup>, niemniej można podejrzewać flamandzkiego podróżnika o nieścisłość. Istotnie, bliskie i długoletnie stosunki łączyły wielkiego księcia z Tatarszczyzną; zawierał on umowy z Tochtamyszem, jego synami i Edygą, wystawiał glejty dla osób udających się do Złotej Ordy<sup>55</sup>. Dokumenty owe jednak się nie zachowały, toteż nie wiadomo, w jakim języku były sporządzane. W rachubę wchodzić mogą tatarski i ruski.

Tatarzy w kontaktach z Europą praktykowali wysyłanie pism w swoim języku z równoczesnym tłumaczeniem na język zrozumiały dla adresata. Na przykład jarłyk Tochtamysza dla Władysława Jagiełły z 1392 r. był wystosowany po tatarsku, ale do oryginału dołączono — nieco się odeń różniącą, bardziej układną, mniej butną w treści — wersję ruską<sup>56</sup>. Tatarzy byli obeznani z językiem ruskim, toteż mogli się nim posługiwać w stosunkach z Witoldem.

<sup>51</sup> *Et me bailla ledit duc au partir telles lettres qu'il me falloit pour passer par son moyen parmy la Turquie escriptes en Tartarie en russie et en latin*; tekst w: P. Klimas, Ghillebert de Lannoy — *dvi jo keliones Lietuvon Vytuato Didžiojo laikais*, Praeitis 2 (1933), s. 155.

<sup>52</sup> CVit., nr 1390 s. 873 i n. — informacja na ten temat znajduje się w wykazie pism przysyłanych wielkiemu mistrzowi w 1429 r. — jest to kopia listu arcybiskupa mogunckiego do Zygmunta Luksemburczyka.

<sup>53</sup> List Lutkowica: CVit., nr 1380 s. 865 i n. List Cebulki: CVit., nr 649 s. 329 i n. Zdarzało się też, że piszący list niemiecki wtrącał doń wyrażenia łacińskie, np.: *Alexander alias Witawdus dei gracia grosfurste czu Lithauwen etc.* (CVit., nr 1401 s. 891, podkr. moje — MK).

<sup>54</sup> A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, s. 360: „Prawdopodobnie znał książę i język tatarski, używał bowiem służby tatarskiej i miał na dworze książąt tatarskich, a z kancelarii książęcej wychodziły pisma i w języku tatarskim, o czym wspomina dyplomata i podróżnik współczesny Gilbert de Lannoy”. Pierwotnie sam również podtrzymywał ten pogląd (M. Kosman, *Wielki książę Witold*, Warszawa 1967, s. 186 i n.).

<sup>55</sup> Zob. M. Żdan, *Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda* w. ks. Litwy, AW 7 (1930); B. Spuler, *Die Goldene Horde*, Leipzig 1943; B. Grekow — A. Jakubowski, *Złota Orda i jej upadek*, Słowo wstępne i redakcja A. Zajączkowski, Warszawa 1953; A. Prochaska, *Układ Witolda z Tochtamyszem*, Z Witoldowych dziejów, PH 15 (1912).

<sup>56</sup> Jest to najstarszy zachowany dokument sporządzony w kancelarii Złotej Ordy, pismem ujgurskim, ale w języku wschodniotureckim. Można by przypuszczać, że i w stosunkach z Witoldem wchodziły w grę pisma dwujęzyczne: ujgurskie i ruskie. Na temat kancelarii tatarskich zob. B. Spuler, *Die Goldene Horde*, s. 306; B. Grekow i A. Jakubowski, *Złota Orda*, s. 111 i n. A. Zajączkowski, *Dyplomatyka Złotej Ordy i Krymu z XV w.*, PH 36 (1948); A. Zajączkowski i J. Reychman, *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*, Warszawa 1955. Przy kancelarii koronnej w XVI w. i później dla tłumaczenia dokumentów orientalnych istnieli specjaliści tłumacze, którzy przekładali przychodzące dokumenty, uwierzytelniali je, sprawdzali pod względem merytorycznym; pierwszy znany spośród nich to Mikołaj Atabiowicz z lat 1551 — 1565. Zob. też J. Reychman, *Tłumacze języków wschodnich w Polsce XVIII wieku*, [bez miejsca i daty wydania]. W epoce największego nasilenia

Informacja Gilleberta nie jest wystarczająca i godna pełnego zaufania, a to z dwóch względów: 1. Rycerz flamandzki mógł jako tatarskie określić pismo sporządzone po rusku, ale adresowane do Tatarów, nie znał bowiem żadnego z tych języków, litery tedy były mu obce. Pojawia się zresztą zastrzeżenie dodatkowe: czy to było pismo? Bo przecież półdzikie oddziały wojskowe Tatarów, z którymi miał się stykać w drodze do Złotej Ordy, nie znały pisma, toteż najlepszym glejtem był nie list żelazny, ale symboliczna oznaka powiązań z Witoldem. Zresztą, kiedy tam w roku 1421 przebywał, od niemiłej przygody uratowały go właśnie czapka i szaty otrzymane od wielkiego księcia litewskiego. 2. Podał on, że pisano na dworze Witolda po łacinie, rusku i tatarsku, nie wspomniał natomiast o listach niemieckich, niewątpliwie znacznie liczniejszych niż ewentualne tatarskie. Dowodzi to, że nie był zbyt skrupulatnym obserwatorem. Toteż w świetle znanych obecnie materiałów źródłowych wiemy jedynie o dwóch oddziałach kancelarii: łacińsko-niemieckim i ruskim.

Wyłania się kolejne pytanie: kto kierował kancelarią wielkoksiążęcą i czy istniały — podobnie jak w innych, rozbudowanych personalnie placówkach tego typu — szczeble hierarchii urzędniczej? Na dworze królewskim w Krakowie, który służył niewątpliwie jako jeden z wzorów, już w drugiej połowie XIV w. obok naczelników kancelarii — kanclerzy i podkanclerzych — istnieje godność protonotariusza, następnie występuje grupa notariuszy i sekretarzy (w czasach Władysława Jagiełły są sekretarze tajni, jednym z nich jest przez pewien okres czasu Stanisław Ciołek), a obok nich najniższa warstwa pracowników — szeregowi skrybowie, używani do mechanicznego a czasochłonnego przepisywania wskazanych tekstów.

W ciągu całego okresu rządów namiestniczych i wielkoksiążęcych Witold nie posiadał kanclerza, a więc w rachubę nie wchodzi również istnienie podkanclerstwa. Wprawdzie J. Wolff twierdzi, że do chwili powołania Kazimierza Jagiellończyka na tron polski każdy wielki książę miał swego prywatnego kanclerza i że stanowisko to na dworze Witolda zajmował w 1429 r. Mikołaj Małdrzyk, a opinię tę przyjmuje J. Lappo<sup>57</sup>, niemniej jednak nie znajduje to wystarczającego uzasadnienia źródłowego. Podstawą powyższej hipotezy jest bowiem zdanie urzędnika króla rzymskiego Zygmunta, Kaspra Sligka, w liście napisanym do wielkiego mistrza Pawła Russdorfa w dniu 17 kwietnia 1429 r.: *Ouch haben wir des grossfursten botschaft nemlich Maldrziken sinen cantzler und secretarium bei uns in allen sachen gegenwertlich gehabt und vollen [ihn] ouch unvorczogenlich zu dem grosfursten widerfertigen*<sup>58</sup>. Małdrzyk został tedy określony równocześnie jako kanclerz oraz sekretarz — i już to samo wydaje się dosyć dziwne. Ale przede wszystkim istotne jest, jak nazywają go pisma wychodzące w tym czasie z Witoldowej kancelarii, a więc bardziej zorientowanej w zajmowanym przezeń stanowisku niż urzędnik króla rzymskiego. W dokumencie zawierającym dokonany przez Witolda zapis wiana dla wielkiej księżnej Julianny (Grodno, dnia 1 kwietnia 1428 r.) znajduje się *datum per manus nobilis Nicolai Maldrzik secretarii nostri fidelis dilecti*; w akcie uposażenia biskupstwa łuckiego (to samo miejsce i data): — *per manus Maldrzyk secretarii m. ducis*; w liście do wielkiego mistrza z dnia 3 maja 1429 r. — *unser schreiber*; w liście do Władysława Jagiełły z początku czerwca tegoż roku — *secretarius noster*; 15 marca 1430 r. — *unser secretar*<sup>59</sup>; takiego samego określenia (sekretarz) używa Długosz pisząc o wydarzeniach z końcowego okresu życia Witolda<sup>60</sup>.

Sekretarze byli wyraźnie związani z osobą samego księcia jako urzędnicy dworscy, o czym świadczą używane przez panującego w stosunku do nich określenia: *noster*, *unser* czy *aule nostre notarius*<sup>61</sup>. Również

---

stosunków dyplomatycznych ze Wschodem muzułmańskim (XVI i XVII w.) jako tłumacze języków wschodnich służyli zazwyczaj przedstawiciele zamieszkujących Rzeczpospolitą narodowości znających te języki, a więc Ormianie, Karaimi i Tatarzy polscy; poza tym wielu dyplomatów polskich znało języki wschodnie i mogło kontrolować dzięki temu pracę tłumaczy.

<sup>57</sup> J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885, s. 159; J. Lappo, *Istorinē Vytauto reikšmė*, *Praeitis* 2 (1933), s. 39.

<sup>58</sup> CVit., nr 1348 s. 822 (podkr. moje — MK).

<sup>59</sup> CVit., nr 1321 s. 794, nr 1322 s. 794. CVit., nr 1351 s. 826, nr 1357 s. 835, nr 1402 s. 892. Podobnie 20 VI (CVit., nr 1418 s. 907) oraz 5 VIII tegoż roku (CVit., nr 1426 s. 918); tak samo (*schreiber*) określa Małdrzyka w liście do wielkiego mistrza pisany z dworu Witolda dnia 10 IX 1430 r. marszałek Zakonu (CVit., nr 1443 s. 934); określenie *schreiber* jest tu użyte w stosunku do Małdrzyka i Jana Lutkowica i stąd wynika, że obaj oni zajmowali w kancelarii równorzędne stanowiska.

<sup>60</sup> Dług. IV, s. 405, s. 425 i n.; zob. też: Rozbiór krytyczny *Annalium Poloniae* Jana Długosza z lat 1385–1444, pod red. J. Dąbrowskiego, Wrocław–Kraków 1961, s. 250.

<sup>61</sup> Np. KDKW, nr 45 s. 72, nr 109 s. 136; CVit., nr 1418 s. 907, nr 1426 s. 918, nr 1459 s. 948; KDKW, nr 51 s.

obce źródła (król Władysław, Zygmunt Luksemburczyk, Krzyżacy) wiążą ich bezpośrednio z Witoldem, a nie z Wielkim Księstwem Litewskim. Dowodzi to, że nie było jeszcze mowy o wytwarzaniu się — wzorem Korony — kancelarii jako urzędu państwowego, ale świadczy o jej związku z osobą panującego, po którego śmierci urzędnicy się rozpraszają. Następcy Witolda — Świdrygiełło i Zygmunt Kiejstutowicz zorganizowali od podstaw swe kancelarie. Prawny status Wielkiego Księstwa Litewskiego pozwałaby zaś na zorganizowanie kancelarii panującego jako stałego urzędu państwowego od momentu ustabilizowania stanowiska wielkksiążęcego, to jest od unii horodelskiej z 1413 r.

Nie ma w kancelarii Witoldowej godności protonotariusza, natomiast spotykamy określenia: *notarius*, *secretarius* (w dokumentach i listach niemieckich odpowiednik tego słowa: *schreiber*). Można się jednak przekonać, że oznaczały one tę samą kategorię urzędników, a jako dowód przytoczymy tytuły używane w stosunku do najdłużej niewątpliwie przebywającego w kancelarii wielkksiążęcej Mikołaja Cebulki: 1407 r. — *noster notarius*; 1410 r. — *aule nostre notarius*; 1415 r. — *unser schreiber*; 1415 r. — *magnifici domini Alexandri alias Vittoldi magni ducis Litwanie secretarius*; 1420 r. — *secretarius*; 1428 r. — *unser secretarius*; 1428 r. — *secretarius*<sup>62</sup>.

Dane te wskazują, że określenie *notarius*, używane przez Cebulkę bezpośrednio po przybyciu, prawdopodobnie z kancelarii Władysława Jagiełły na dwór Witolda, później zanikło, co oczywiście mogło być dowodem awansu do roli sekretarza, a więc stojącego według pojęć kancelarii koronnej nieco wyżej w urzędniczej hierarchii; Cebulka bowiem cieszył się łaskami wielkiego księcia aż do śmierci tegoż i był jednym z najbardziej wpływowych jego doradców.

Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do innych osób, które niekiedy bywają na przemian określane mianem notariuszy i sekretarzy. Sekretarze obok funkcji kancelaryjnych pełnili inne, a mianowicie byli najpierw posłańcami na obce dwory, a następnie dyplomatami, co uwidacznia się przede wszystkim w ostatnich latach panowania Witolda, który nazywa ich w oficjalnych dokumentach swymi doradcami<sup>63</sup>. Dlatego zrozumiałe jest pojawienie się w trzecim dziesięcioleciu XV w. — z wcześniejszego okresu nie zachowały się dane źródłowe — niższych funkcjonariuszy kancelaryjnych, których zadaniem było mechaniczne przepisywanie, a niekiedy również koncyptowanie tekstów, dawniej całkowicie sporządzanych przez sekretarzy. Byli to skrybowie, których reprezentantem jest wywodzący się z niższych warstw społecznych niejaki *Nicolaus scriba*, raz nawet określony — może przypadkowo — mianem notariusza<sup>64</sup>.

## VI. Personel oddziału łacińsko-niemieckiego

W literaturze kilkakrotnie zestawiano nazwiska pracowników kancelarii Witolda, ale nie są one wyczerpujące. Po J. Wolfie dokonał tego w sposób poprawny — jednak niepełny — A. Prochaska, a następnie L. Kolankowski, który popełnił przy tym pewne omyłki<sup>65</sup>.

78. Dokument Władysława Jagiełły z 1411 r.: CDLit., s. 144; z 1399 r.: Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 16 s. 12. Król Zygmunt pisze do Witolda: *secretarium V[estrae] F[ratermitatis]* (CVit., nr 1462 s. 951); wielki mistrz używa określenia *euwir schriber* (np. CVit., nr 163 s. 48).

<sup>62</sup> KDKW, nr 45 s. 72, nr 51 s. 78; CVit., nr 644 s. 327; KDKW, nr 66 s. 98; CVit., nr 861 s. 467, nr 1320 s. 793, nr 1321 s. 794.

<sup>63</sup> Np. w dokumencie donacyjnym z 1428 r. mówi o dwóch sekretarzach jako o swoich *consiliariis* (KDKW, nr 106, s. 132).

<sup>64</sup> CVit., nr 1321 s. 794; KDKW, nr 106, s. 132.

<sup>65</sup> J. Wolff, Senatorowie i dygnitarze, s. 251 i n., wymienia Konrada von Frankenberg, Mikołaja Cebulkę, Jana Lichtenwalda, Bartłomieja z Górki, Mikołaja Małdzyka, Lutka z Brzezia i Domarata, którego nazywa Domaratem Janem ze Stadkowa — błędnie, ponieważ w źródle czytamy: *Domarathus Johannis de Stadkow*, w więc Domarat syn Jana. A. Prochaska, Dzieje Witolda, s. 359 i n., nadto wymienia Pietrasza (tylko z imienia) i Henryka von Bartenstein, nie wspomina natomiast o Domaracie. L. Kolankowski, Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego, s. 154 przyp. 3, wśród sekretarzy z lat 1428–1430 umieszcza m.in. Piotra Niedźwiedzkiego, Mikołaja Cebulkę oraz Czechowskiego, co nie jest ściśle, ponieważ: 1. *Nicolaus Czebulka Czechowsky* — to jedna i ta sama osoba, jak wskazuje zapis Witolda dla wielkiej księżnej Julianny z dnia 1 IV 1428 r. (CVit., nr 1321 s. 794), gdzie jest on wymieniony wśród świadków; 2. zaliczenie Piotra Niedźwiedzkiego do sekretarzy wynika z błędnego tłumaczenia w wyżej cytowanym dokumencie zdania: *Presentibus nobilibus et strennis: Petro Miedziedzky, Mszczugio Skrzinsky, Nicolao Czebulka Czechowsky secretario* — —, ponieważ badacz ten wyraz *secretario* stojący w singularis i określający wyłącznie Cebulkę, odniósł również do Niedźwiedzkiego i Skrzyńskiego, co jest gramatycznie błędne. Niedźwiedzki zresztą był zawodowym żołnierzem, o jego udziale w kampaniach wojennych zob. S. M. Kuczyński, Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411, wydanie nowe, Warszawa 1960, s. 173, 204, 448; o podobnej działalności Mszczuja Skrzyńskiego: ibidem, s. 173, 368.

Pierwszym znanym z imienia jest *notarius ducis Witholdi* Janusz, któremu — jak informują rejestry podskarbiego królewskiego Hinczki z marca 1394 r. — przekazano *per eundem familiarem Goly* na polecenie Władysława Jagiełły pewną kwotę pieniędzy<sup>66</sup>, zapewne gdy sprawował poselstwo w imieniu wielkiego księcia na dwór krakowski. Jedyne to dowód występowania tej postaci, niewątpliwie Polaka, który zatrudniony był poprzednio prawdopodobnie jako sekretarz na dworze królewskim.

Janusz zapewne zabawił krótko na dworze litewskim, toteż nie zachowały się na jego temat inne wzmianki. Znacznie dłużej natomiast przebywał tam niejaki Piotr z Bolesławia zwany w listach niemieckich Pietraszem. W czerwcu 1394 r., a więc niemal równocześnie z Januszem znajdował się on jako notariusz książęcy w Małopolsce, w 1397 r. posłował do wielkiego mistrza Konrada von Jungingen; w dwa lata później udał się do Malborka w sprawie Drezdenka. Zachowały się też ślady jego działalności w roku następnym, jak również dowody dalszych kilku podróży z listami książęcymi do Malborka; po raz ostatni spotykamy go w styczniu 1406 r., kiedy zawozi wielkiemu mistrzowi list w sprawie Drezdenka<sup>67</sup>. Nie zdołaliśmy ustalić wcześniejszych ani dalszych jego losów (przed 1394 r. i po 1406 r.). Wydaje się jednak, że przybył na Litwę wkrótce po ugodzie ostrowskiej, być może z dworu królewskiego, a nie należy wykluczać przejścia później na inne stanowisko w Wielkim Księstwie Litewskim, można bowiem spotkać w źródłach z lat następnych kilka osobistości o imieniu Piotr. Był rycerzem, osobą świecką, tak go bowiem określa Władysław Jagiełło w dokumencie z dnia 18 listopada 1399 r., na mocy którego zapisuje mu 200 grzywien na wsiach Drugna, Wirzba i Podstola w ziemi sandomierskiej<sup>68</sup>, zapewne w okolicy jego stałego miejsca zamieszkania. Zapis ten świadczy o powiązaniach dworzan Witolda z Krakowem.

W pierwszych latach wieku XV, prawdopodobnie w związku ze zbliżeniem politycznym do Zakonu, Witold zaangażował trzech sekretarzy pochodzenia niemieckiego. Pierwszy z nich, Henryk Bartenstein, nie występuje w dokumentach; wiadomo o nim natomiast, że dwukrotnie posłował w 1403 r. (5 marca i 16 lipca) do Malborka, gdzie otrzymał z kasy zakonnej datki pieniężne<sup>69</sup>, zgodnie ze zwyczajem wręczane przybywającym w celach służbowych dworzanom obcych władców. Jego pobyt w kancelarii Witolda był widocznie krótkotrwały. Jan Lichtenwald po raz pierwszy występuje w dokumencie nadania majątkowego dla Wojciecha Moniwida z dnia 13 stycznia 1407 r., a ostatni — 4 sierpnia 1409 r. jako posłaniec do wielkiego mistrza, na którego dwór przeszedł w ciągu następnych czterdziestu dni<sup>70</sup>. Nie wiadomo, co było powodem zmiany pracy, ale być może przebywał on na Litwie spełniając tajne misje z polecenia Krzyżaków, po czym do nich powrócił. Natomiast wywodzący się z rodu rycerskiego Konrad Frankenberg pozostał na Litwie do końca życia. Po raz pierwszy wystąpił wraz z Lichtenwaldem w dokumencie dla Moniwida z 1407 r., był używany w charakterze posła, a wreszcie odszedł z kancelarii na stanowisko dowódcy załogi w zamku krzemienieckim. Od 1410 r. znajdował się tam w więzieniu Świdrygiełło, nad którym pieczę powierzyć musiano osobie godnej zaufania. Tam też Frankenberg poniósł

<sup>66</sup> Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388–1420, wyd. F. Piekosiński, Monumenta medii aevi historica, t. XV, Kraków 1896, s. 185.

<sup>67</sup> Rachunki dworu, s. 193 i 209 (trzykrotnie wymieniony jest w rejestrach podskarbiego Hinczki, a wydawca w indeksie identyfikuje go z notariuszem Piotrem, na którego ręce podskarbi dwukrotnie w styczniu tegoż roku wypłacił pewne sumy pieniężne *pro expensis Regine* — ibidem, s. 176); CVit., nr 163 s. 48 (wspomina o tym wielki mistrz w liście do Witolda z dnia 7 IX 1397 r.); CVit., nr 201 s. 58 (nawiązuje do tego Konrad von Jungingen w liście do wielkiego księcia z 24 VIII 1399 r.); CVit., nr 215 s. 65 (list wielkiego mistrza do Witolda z 26 I 1400 r.); zob. też CVit., nr 210 s. 62 — wzmianka o pobycie w Malborku w grudniu 1399 r.). O kilku dalszych podróżach do Malborka wspomina dwukrotnie pod rokiem 1401 księga wydatków podskarbiego Zakonu (CVit., s. 962, 963); zob. też pamiętnik krzyżacki na temat „zdrady” Witolodowej na Żmudzi w tymże roku (CVit., nr 241 s. 77). O ostatniej podróży do Malborka w sprawie Drezdenka wspomina wielki mistrz w liście do Witolda z dnia 29 I 1406 r. (CVit., nr 336 s. 124).

<sup>68</sup> Materiały archiwalne, wyd. A. Prochaska, nr 16 s. 12. Jest to jedyne źródło, które mówi o pochodzeniu Piotra. Można przyjąć, że właśnie jego, a nie jakiegoś innego notariusza książęcego o tym samym imieniu dotyczy ta darowizna, ponieważ w kilkanaście lat później, gdy w kancelarii Witolda pracowało równocześnie kilku Mikołajów (Cebulka, Sepieński, Małdrzyk), zawsze są oni określani z nazwiska celem uniknięcia omyłek, zaś w pierwszych latach XVw. Cebulka — jedyne podówczas Mikołaj — nazywany jest jedynie z imienia. Gdyby więc w 1399 r. sekretarzem książęcym był jakiś drugi Piotr, wówczas — jak należy sądzić — obaj oni byłiby również określani z nazwiska. Tymczasem w ciągu lat kilkunastu Piotr (Pietrasz) występuje wyłącznie pod imieniem, bez określenia miejscowości, z której się wywodził. Jedyne wyjątek stanowi dokument Władysława Jagiełły dla niego, ale ten wyszedł z kancelarii królewskiej, nie zaś z Witolodowej.

<sup>69</sup> Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409, ed. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 234, 236.

<sup>70</sup> Przywileje Witolda dla Moniwida, nr 4 s. 257 i n.; Das Marienburger Tresslerbuch, s. 559, 568; zob. też CVit., nr 767 s. 405: — — *Johannes Lichtenwald, der do gewest is herczog Wytoults schriber unde ouch der noch des homeiters schriber* — —.

śmierć bezpośrednio przed Wielkanocą 1418 r., kiedy to bojarzy ruscy zawiązali spisek celem uwolnienia więźnia i podczas przeprowadzania tej akcji wymordowali część załogi wraz z dowódcą<sup>71</sup>.

Bartenstein, Lichtenwald i Frankenberg przybyli na dwór Witolda z kancelarii krzyżackich, toteż wnieśli w nowym miejscu zatrudnienia niektóre zakonne zwyczaje kancelaryjne. W latach późniejszych książę nie zaangażował już zapewne żadnego sekretarza pochodzenia niemieckiego, pojawiło się natomiast w jego otoczeniu wielu Polaków, którzy na długo związali się z dworem wileńsko-trockim.

Najpierw Witold mianował swym sekretarzem wywodzącego się z rycerskiej rodziny herbu Ciałapała (*Ciepeliele*) Mikołaja Cebulkę, o którego pochodzeniu, wykształceniu i wcześniejszej działalności nie zachowały się bliższe informacje źródłowe. Po raz pierwszy wystąpił on w dokumencie z 1407 r.<sup>72</sup> O Halecki, kierując się przesłankami paleograficznymi zdaje się sugerować, że mógł on sporządzać sporo dokumentów Jagiełły<sup>73</sup>, a następnie przywilej Witolda dla kupców krakowskich z 1403 r.<sup>74</sup> Hipoteza ta — traktowana zresztą przez jej autora niezwykle ostrożnie — może być prawdopodobna, niemniej jednak stwierdzenie, czy Cebulka już w 1403 r. był sekretarzem wielkiego księcia, nie jest możliwe. W każdym razie zdobyć musiał gruntowne wykształcenie (na uniwersytecie w Krakowie lub w Pradze?), jak również odbyć praktykę kancelaryjną, zapewne na dworze Władysława Jagiełły. Jako człowiek młody, pełen inicjatywy a wywodzący się niewątpliwie z niezamożnego rodu szlacheckiego, dostrzegał dla siebie lepsze perspektywy kariery na organizującym się dworze Witolda niż w otoczeniu królewskim, gdzie pośledniejsi (ze względu na pochodzenie) sekretarze w zasadzie nie mieli możliwości awansu. Wyjątkowo bowiem zdarzało się, że dochodzili oni do wyższych godności, ale i w takim przypadku nawet bardzo ruchliwy, uzdolniony i pozbawiony skrupułów Stanisław Ciołek dopiero po kilkunastu latach notariatu osiągnął podkanclerstwo<sup>75</sup>.

W latach 1407—1410 Cebulka był kilkakrotnie wysyłany przez Witolda z listami do wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen, prowadził również — wraz ze starostą kowieńskim Sunigajłą — rokowania z Krzyżakami<sup>76</sup>. Nie wiadomo, kiedy został kanonikiem sandomierskim, ale stało się to na pewno przed 23 grudnia 1412 r.<sup>77</sup> Wydaje się, że kanonia ta była świecka, ponieważ nigdy w dokumentach nie był Cebulka określany jako duchowny, a nawet sam książę pisał o nim w liście do wielkiego mistrza z 1428 r.: *der strenge ritter*<sup>78</sup>. Związany z interesami polskimi, cieszył się pełnym zaufaniem ze strony Witolda, który zlecał mu pisanie listów sekretnych do króla i wielkiego mistrza. Równocześnie zachował znaczną samodzielność poglądów, co uwidoczniło się w okresie zaognienia stosunków między Wilnem a Krakowem, spowodowanego burzą koronacyjną w latach 1428—1430<sup>79</sup>. Był w pełnym tego słowa znaczeniu dyplomatą, a nie tylko sekretarzem, sprawował bowiem wiele ważnych poselstw. Już w 1410 r. wysłany został

<sup>71</sup> Rycerzem określa go Witold: CVit., nr 425 s. 192; zob. też Przywileje Witolda dla Moniwida, nr 4. s. 258: *Ad relacionem strenui Conradi Frankenberg per manus Johannis Lichtenwald* (podkr. moje — MK); brak przymiotnika *strenui* przy Lichtenwaldzie wskazuje na jego plebejskie pochodzenie. O poselstwach Frankenberga: CVit., nr 708 s. 371; Das Marienburger Tresslerbuch, s. 543. Na temat wydarzeń krzemienieckich z 1418 r.: A. Prochaska, Dzieje Witolda, s. 192 i n.; A. Lewicki, Powstanie Świdrygiełły, s. 187 i n.; CVit., nr 768 s. 407; Dług. III, s. 391.

<sup>72</sup> KDKW, nr 45 s. 72. Należy więc sprostować informację J. Wolffa, Senatorowie i dygnitarze, s. 252, że Cebulka jako sekretarz Witolda po raz pierwszy występuje w 1409 r.; podobnie za Wolffem O. Halecki, Na marginesie, s. 21 przyp. 42.

<sup>73</sup> W tym drugą redakcją przywileju dla biskupstwa wileńskiego z 17 II 1387 r., pochodzącą w rzeczywistości z 1391 r. (zob. KDKW, nr 1 B).

<sup>74</sup> Oryginał w M. Cz. sygn. 266, vol. II/17. O Halecki, o.c., s. 21; podobne uwagi w KDKW, s. 2. Podstawa to jednak zbyt szczupła do wyciągania wniosków.

<sup>75</sup> A. Prochaska, Zabiegi Ciolka o infułę, Szkice historyczne z XV w., s. 274 i n.

<sup>76</sup> Wspomina o nim księga wydatów podskarbiego Zakonu z lat 1407—1410: CVit., s. 973, nr 396 s. 172, nr 397 s. 174, nr 425 s. 193. Nie wymieniano wówczas wprawdzie Cebulki z nazwiska, ale — jak się wydaje — jest to właśnie dowodem, że nie pracował podówczas w książęcej kancelarii żaden inny Mikołaj (to znaczy: Sepieński i Małdrzyk).

<sup>77</sup> K. Piotrowicz, Mikołaj Cebulka, s. 213.

<sup>78</sup> CVit., nr 1320 s. 793.

<sup>79</sup> Dług. IV, s. 384, wyraźnie stwierdza, że spośród Polaków przebywających na stałe na dworze Witolda jedynie on i Jan Lutkowiec z Brzezia byli przeciwni planom koronacyjnym, inni natomiast mieli być co najmniej w tej sprawie obojętni albo wiernie służyli Kiejstutowiczowi, dążącemu za wszelką cenę do uzyskania korony. Autorzy Rozbioru krytycznego, s. 241 i n., sądzą jednak, że Długosz przedstawia „burzę koronacyjną” nader stronnictwo, apoteozuje Oleśnickiego i przy okazji atakuje nie wymienionych doradców wielkiego księcia.



do króla czeskiego Wacława Luksemburczyka, co dowodzi, że wówczas zajmował wybitne miejsce przy osobie wielkiego księcia; w styczniu 1413 r. powołano go na rzecznika Litwy i Żmudzi przy Benedykcie z Makry, który był sędzią w sporze polsko-litewskim z Krzyżakami<sup>80</sup>, na początku 1415 r. pojawił się na soborze w Konstancji, gdzie między innymi załatwiał sprawy związane z zatwierdzeniem biskupa Piotra na katedrę wileńską, które ze względów proceduralnych napotkało uprzednio pewne trudności<sup>81</sup>. Wkrótce powrócił na Litwę, a już w lipcu tego samego roku jeździł z poufnymi listami do Władysława Jagiełły<sup>82</sup>. W roku 1420 on i Zbigniew Oleśnicki, *sumptibus et vestibis splendide provisus*<sup>83</sup>, zostali wyprawieni na czele poselstwa królewskiego i wielkksiążęcego do króla Zygmunta Luksemburczyka z protestem przeciw wyrokowi wrocławskiemu, zostali przyjęci na uroczystym posłuchaniu i wygłosili przemówienia<sup>84</sup>. Już samo postawienie na czele poselstwa panów litewskich, a obok wybijającego się coraz bardziej Oleśnickiego, świadczy o wybitnej pozycji Cebulki na dworze Witolda.

W ostatnich latach życia wielkiego księcia często występuje Cebulka w dokumentach jako świadek, brak natomiast z jednej strony jego *per manus* i relacji, z drugiej zaś — wzmianek o poselstwach. Tych ostatnich nie sprawował, zapewne ze względu na podeszły wiek, a może ze względu na różnice poglądów z panującym na kwestie koronacji, które go w latach 1428—1430 uczynić mogły nieprzydatnym w dyplomacji. Po śmierci mocodawcy w październiku 1430 r. powrócił niewątpliwie do Polski, nie ma jednak danych źródłowych na temat jego dalszych losów; zapewne nie zajmował już oficjalnych stanowisk.

Trafne jest określenie K. Piotrowicza, że Mikołaj Cebulka był jednym z tych Polaków — dygnitarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego — przy których pomocy Witold budował potęgę swego państwa<sup>85</sup>. Zaslugi te polegają nie tylko na sporządzaniu dokumentów, ale też na przygotowaniu do tych zadań innych pracowników kancelarii, w oparciu o doświadczenie z poprzednich miejsc pracy. Jako dyplomata zajmował się działem polityki zachodnioeuropejskiej, podczas gdy sprawy wschodnie — jak się wydaje — nie wchodziły w zakres jego kompetencji. Nie był typem dworzanina posłusznego całkowicie mocodawcy, nie pragnął jedynie wzbogacenia i awansu — a takich ludzi, przybyszy z Polski, spotykamy w otoczeniu Witolda — ale reprezentował wysoki poziom moralny. Dowodem tego może być stanowisko wobec spalania na stosie podczas soboru w Konstancji w 1415 r. Jana Husa: w dwa lata po tym wydarzeniu oświadczył w Wilnie posłowi biskupa dorpackiego, że czeski reformator był człowiekiem prawym i został stracony niesłusznie<sup>86</sup>. Była to więc opinia identyczna z wyrażoną wcześniej już w tej sprawie przez takie ówczesne autorytety, jak Zawisza Czarny z Garbowa.

Notariusz Jakub z Glinian w okolicach Lublina występuje w roku 1409 na dokumencie donacyjnym dla Wojciecha Moniwida z dnia 23 maja<sup>87</sup> oraz jako poseł książęcy do króla w okresie przygotowań do wielkiej wojny z Zakonem. Długosz w związku z tym donosi, że *dux igitur Lithuaniae Alexander sub diebus illis mittit ad Wladislaum Poloniae Regem, Iacobum Gliniany [de Gliniany — Cod. Kost.] de Lublin, notarium suum, significans Serenitati suae in secreto o niemożliwości swego szybkiego przybycia z woj-*

<sup>80</sup> Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, t. III, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1935, s. 105

<sup>81</sup> KDKW, nr 62, s. 96, nr 66 s. 97 i n. J. Fijałek, Uchrześcianienie Litwy przez Polskę, Polska i Litwa w dziejowym stosunku, s. 69; W. Semkowicz, Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim, Polska i Litwa, s. 436. Jan XXIII unieważnił elekcję biskupią Piotra przez kapitułę, ale równocześnie nadał mu tę godność na mocy własnej decyzji (KDKW, nr 61 s. 93 i n.).

<sup>82</sup> Podobnie w 1424 r. Witold zlecił mu interwencję — wymagającą niemałego sprytu dyplomatycznego — na rzecz Krzyżaków podczas zjazdu w Nieszawie — K. Piotrowicz, Mikołaj Cebulka, s. 212.

<sup>83</sup> Dług. IV, s. 246.

<sup>84</sup> Dług. IV, s. 245—254 CVit, nr 859, nr 861. W sprawie wiarygodności przekazu Długosza zob. Rozbiór krytyczny, s. 185 i n.

<sup>85</sup> K. Piotrowicz, Mikołaj Cebulka, s. 212.

<sup>86</sup> CVit., nr 723 s. 382. Zob. też E. Małczyńska, Społeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich, Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów, Wrocław 1947, s. 86. Jak wiemy, Cebulka w 1415 r., kiedy rozstrzygały się losy Husa, bawił w Konstancji (KDKW, nr 66 s. 97 i n.) i dzięki temu miał możliwość bezpośredniego zapoznania się z tą sprawą. Ówczesną atmosferę soborową charakteryzuje A. Prochaska, Zawisza Czarny, Szkice historyczne z XV wieku, s. 165 i n.; S. M. Kuczyński, Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza, Warszawa 1963, s. 110 i n.

<sup>87</sup> W. Semkowicz, Nadania Witolda dla Moniwida, nr 5, s. 260.

skiem litewskim do Polski i radził zawrzeć rozjem z Krzyżakami na okres jednego roku<sup>88</sup>. Musiał tedy posel cieszyć się wyjątkowym zaufaniem obu władców, jeśli powierzono mu tajemnicę przygotowań wojennych, do których dopuszczane było wówczas nader szczupłe grono dostojników.

W tym samym zapewne czasie co Jakub pojawił się w otoczeniu Witolda *nobilis* Mikołaj Sepieński, o którym nie wiadomo bliżej, jakie zajmował na dworze stanowisko. Pierwsza wiadomość o nim dotyczy dnia 7 czerwca 1411 r., kiedy otrzymał królewski list uwierzytelniający jako posel do Krzyżaków<sup>89</sup>. Nie mogły to więc być początki jego działalności publicznej, ale musiał już wcześniej zdobyć doświadczenie w służbie dworskiej. Był człowiekiem świeckim, szlachcicem herbu Nowina, zajmował równocześnie stanowisko sędziego ziemskiego poznańskiego i starosty łukowskiego, chociaż istnieją w tej sprawie wśród badaczy rozbieżności, idące w kierunku upatrywania dwóch osób o tym samym imieniu i nazwisku<sup>90</sup>. Przypuszczenia takie nie są jednak uzasadnione, ponieważ Witold nazywa go rycerzem z Poznania<sup>91</sup>, a starostwo łukowskie nie podlega wątpliwości. Sepieński sprawował różne funkcje na dworze książęcym, przede wszystkim w zakresie dyplomacji: w 1416 r. wraz z Litwinami Jerzym Giedygołdem i Jerzym Goliminem Nadobowiczem stał na czele poselstwa litewskiego na sobór do Konstancji; w lutym 1422 r. wraz z Giedygołdem oraz doradcami Władysława Jagielly otrzymał pełnomocnictwo do pertraktowania i zawarcia układu pokojowego z Zakonem; pisarzem Witolda nazywa go źródło krzyżackie z 1413 r., kiedy to został wysłany do margrabiego Miśni oraz do Rzymu z oskarżeniami przeciw Zakonowi; w roku 1428 znalazł się w licznym gronie panów polskich, którzy towarzyszyli wielkiemu księciu na wyprawie przeciw Nowogrodowi Wielkiemu<sup>92</sup>. Czynny był do końca życia swego mocodawcy, który używał go do załatwiania szczególnie ważnych spraw. Podczas zjazdu w Łucku na przykład zlecił mu wygłoszenie mowy do możnowładców koronnych, mającej na celu nakłonienie ich do wyrażenia zgody na uzyskanie korony litewskiej<sup>93</sup>; w 1430 r. posłował wraz z Mikołajem Małdrzykiem do biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, a zaraz po powrocie ponownie udał się do niego w towarzystwie Małdrzyka i biskupa wileńskiego Macieja<sup>94</sup>; podczas śmiertelnej choroby Witolda, kiedy Świdrygiełło poczynił sobie zuchwale w niecierpliwym oczekiwaniu na opróżnienie się stolicy wielkoksiążęcej, został wysłany wraz z wojewodą i kasztelanem wileńskim Giedygołdem oraz marszałkiem Rumboldem do króla Władysława z prośbą o interwencję<sup>95</sup>. Był więc wiernym i lojalnym sługą wielkiego księcia, po jego zaś śmierci w październiku 1430 r., kiedy w Wilnie nastąpiły niekorzystne dla Polaków wydarzenia (bunt Świdrygiełły), opuścił zapewne Litwę i powrócił w strony rodzinne.

Sceptycznie zapatrujemy się na sprawę rzeczywistej pracy Sepieńskiego w kancelarii, bowiem — mimo powszechnego zaliczania go do grona sekretarzy — jest rzeczą charakterystyczną, że nie wystę-

<sup>88</sup> Dług. III, s. 583. Rozbiór krytyczny, s. 84; S. M. Kuczyński, Wielka wojna, s. 127 przyp. 112. Zob. też CVit., nr 402 s. 179.

<sup>89</sup> CDLit., s. 144 — nie jest wówczas nazywany sekretarzem wielkiego księcia.

<sup>90</sup> K. Niesiecki, Herbarz, t. VIII, s. 325. Starostą łukowskim nazywa go Dług. IV, s. 306; za nim K. Niesiecki, oc., t. VIII, s. 325. A. Prochaska, Dzieje Witolda, s. 359, tytułuje go sędzią ziemskim poznańskim. Przeciw temu opowiada się J. Fijałek, Uchrześcjanienie Litwy, s. 81 przyp. 1: „Mikołaj Sepieński h. Nowina. Każdy go dotychczas pisał inaczej (Sopieński, Sapiński, Sapiński, Sępiński itd.), chociaż w Kodeksie Witolda i u Długosza czyta się go niemal stale «Sepyński», tj. z Sepna, najprawdopodobniej w Opoczyńskim ad Sławno, dzisiaj Sępno, diec. sandom., ale wówczas Sępno diec. gnieźn.; z współczesnym sobie Mikołajem Sapińskim, sędzią ziemskim poznańskim, nie ma nic wspólnego”. To kateryczne stwierdzenie nie ma jednak dostatecznego uzasadnienia źródłowego, bowiem spotykamy różne formy tego nazwiska; w latach 1414–1416, kiedy posłował do króla, rejestry stacyj dworu króla i królowej notują: *Sampensky* (Rachunki dworu, s. 446, 447), *Sapensky* (s. 491), *Sepensky* (s. 493, 497, 499), *Szepensky* (s. 494, 501); brzmienie nazwiska tedy nie może być zasadniczym argumentem, bowiem na podstawie samej pisowni nie możemy oddzielać Mikołaja Sapińskiego sędziego poznańskiego i Mikołaja Sepieńskiego sekretarza Witolda i starosty łukowskiego. Witold zaś wyraźnie wspomina o pierwszym jako swoim współpracowniku (CVit., s. 1104). Kwestia pochodzenia również nie jest prosta: istnieje przecież szereg miejscowości o nazwie Sępno, w tym kilka na terenie Wielkopolski, znanych już w XIV w. (zob.: Sl. G. t. X, 1889, s. 434).

<sup>91</sup> *Edele und strenge ritter Nicolaus Sepensky landrichter czu Poznaw unsir rat* (CVit., nr 1320, s. 793).

<sup>92</sup> J. Fijałek, Uchrześcjanienie Litwy, s. 78 i nn.; Dług. IV, s. 306; CVit., nr 567 s. 273; Dług. IV, s. 365.

<sup>93</sup> Dług. IV, s. 370; dziejopis nazywa go przy tej okazji człowiekiem nader elokwentnym.

<sup>94</sup> Dług. IV, s. 410 i n. Zob. A. Prochaska, Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej Warszawa 1882, s. 328; Rozbiór krytyczny, s. 246. Przy okazji trzeba zauważyć, że autorzy Rozbioru mylnie nazywają Małdrzyka pod rokiem 1421 sekretarzem królewskim, powołując się przy tym na dokument uposażenia biskupstwa w Miednikach z 22 VI 1421 r., a dopiero w latach 1424–1425 sekretarzem Witolda.

<sup>95</sup> Dług. IV, s. 414.

puje w żadnej spośród zachowanych formuł relacyjnych czy *datum per manus*, nie znamy też ani jednego wypadku tytułowania go sekretarzem w pismach sporządzonych na dworze wielkiego księcia: Witold nazywa go swym doradcą, zaufanym, lub wcale nie tytułuje, poprzestając po prostu na imieniu i nazwisku<sup>96</sup>. W ten sposób był wyróżniany spośród grona Polaków, przebywających na dworze Witolda, którzy również byli niekiedy określani mianem „zaufanym” czy „doradców”, ale przede wszystkim — sekretarzy, o ile w rzeczywistości nimi byli.

Do takich właśnie czynnych bardzo w zakresie dyplomatyki postaci należał Mikołaj Małdrzyk z Kobieli (*Kobyelye*) herbu Róża, który występuje w źródłach od dnia 31 maja 1412 r.<sup>97</sup> i jest odąd aktywny przez lat osiemnaście, zarówno w kancelarii, jak i jako poseł do Krzyżaków, Jagiełły czy Zygmunta Luksemburczyka. Również on należał do ludzi świeckich, co podkreśla Długosz: — — *notarius et consiliarius intimus, singulari enim in consulendo pollebat dexteritate, Nicolaus Maldrzik vir nobilis de domo Rosarum, in saeculari etiam coniugali statu constitutus*<sup>98</sup>. Na Litwie przebywał sam, podczas gdy żona znajdowała się w Polsce<sup>99</sup>. Szczegół to charakterystyczny dla stosunków panujących w gronie polskich sług Witolda, którzy nie mieli zamiaru osiedlać się na Litwie. Niezwykle intensywny, ruchliwy, był całkowicie oddany wielkiemu księciu i bez zastrzeżeń wykonywał jego polecenia, toteż stosunkowo szybko osiągnął wybitną pozycję na dworze. Dyktował wiele dokumentów, a w ostatnich latach życia wielkiego księcia przedstawiano mu do relacji niemal wszystkie dyplomy<sup>100</sup>. Oznacza to pewne wyeksponowanie spośród grona sekretarzy, aczkolwiek — jak wyżej zaznaczyliśmy — nie może być traktowane jako jednoznaczne z kancelarstwem. W sprawach politycznych powierzano mu jednak zlecenia stosunkowo mniejszej wagi, jak na przykład szczegółowe wymierzanie granicy z Krzyżakami<sup>101</sup> lub posłannictwa na obce dwory, nie zaś kierowanie samodzielnymi akcjami politycznymi (nie wiemy np. o sprawowaniu przezeń uroczystych poselstw, do których wyznaczano zwykle osobistości reprezentatywne, cieszące się powszechnym autorytetem). Nie był więc jednostką na miarę Cebulki czy Sepieńskiego.

Podobnie można ocenić rolę sekretarza Bartłomieja z Górki, Małopolanina, który pojawia się po raz pierwszy w źródłach w dniu 29 grudnia 1422 r. jako poseł Witolda do wielkiego mistrza<sup>102</sup>. Ten drobny szlachcic zdobyć musiał niemały majątek w służbie Kiejstutowica, skoro w roku 1440 mógł pożyczyć wielkiemu księciu Kazimierzowi Jagiellończykowi sto grzywien<sup>103</sup>. Wydaje się, że po kilku latach pobytu na Litwie powrócił przejściowo w rodzinne strony (w roku 1427 występuje jako pisarz ziemski krakowski), po czym pojawił się ponownie na dworze wileńskim, aby pozostać na nim do śmierci Witolda, sprawując nadal równocześnie funkcje pisarza krakowskiego. Długosz zapatruje się nań niełaskawie, w związku z burzą koronacyjną, przypisując mu wielką aktywność w staraniach o uwieńczenie pomyślnym skutkiem zamiarów wielkiego księcia, zwłaszcza podczas podróży na dwór Zygmunta Luksemburczyka w 1429 r.;

<sup>96</sup> Zob. CVit., indeks.

<sup>97</sup> KDKW, nr 57 s. 60. Dług. IV, s. 405. K. Niesiecki, Herbarz, t. VI, s. 333, wymienia Małdrzyków herbu Wąż na Mazowszu i do nich zalicza Mikołaja, kasztelana bełskiego z 1436 r. Nowsi heraldycy piszą, że ze wsi Kobieli w województwie sieradzkim wywodzili się Małdrzykowie herbu Poraj, natomiast Mikołaja — za Niesieckim — zaliczają do herbu Wąż, obdarzając go pod r. 1435 kasztelanią bełką (S. Uruski, A. Kosiński, A. Włodarski, Rodzina — herbarz szlachty polskiej, t. X, Warszawa 1913, s. 181 i n.).

<sup>98</sup> Dług. IV, s. 421, 405, 410 i n.; CVit., indeks; CEp. II, s. 244, 503 i n. S. Kozierowski, Ród Porajów-Różyców, RTHer. 9 (1928–1929, ed. 1930), s. 148 i 150, wywodzi go z Olszyny pod Ostrzeszowem, kasztelanią bełką kładzie na rok 1427 (jest to jeszcze okres sekretarzowania u Witolda); Małdrzyk zmarł około 1439 r., ponieważ wtedy synowie dzierżyli po nim cło w Piotrkowie. Należałoby go jednak wiązać z Małopolską, ponieważ wiemy o pracach gospodarczych, które przeprowadzał w 1420 r. w swych tamtejszych posiadłościach (wieś Skąpe w okolicach Końskich); zob. niżej przyp. 116.

<sup>99</sup> Dług. IV, s. 421.

<sup>100</sup> Pierwsza relacja pochodzi z 31 V 1412 r. — KDKW, nr 57 s. 90.

<sup>101</sup> Wymierzanie granic z Krzyżakami to niejako specjalność Małdrzyka. Na temat jego roli w ostatnich dwóch latach rządów Witolda zob. E. Małczyńska, Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział hist.-filoz. t. XIX, Lwów 1937, s. 21.

<sup>102</sup> CVit., nr 1055 s. 577 i n. S. Uruski [i in.], Rodzina, s. 361, nazywa go — za Długoszem — Bartłomiejem Opatkowskim herbu Cholewa (z Opatkowic w woj. krakowskim; Śl. G. VII, 1886, wymienia w Krakowskim kilkanaście miejscowości o tej nazwie). Na dokumentach jednak pisał się *De Gorka (von Gorka)*, zob. np. CVit., nr 1204 s. 707; Starodawne prawa polskiego pomniki, wyd. A. Z. Helcel, t. II. Kraków 1870, nr 2843 s. 464, nr 2908 s. 475. Z Górki (kilkanaście miejscowości o tej nazwie w okolicach Krakowa — Śl. G. II, 1881, s. 708 i n.) wywodzi Bartłomieja A. Boniecki, Herbarz polski, cz. 1 t. VI, Warszawa 1903, s. 249. Opinia ta wydaje się bardziej uzasadniona.

<sup>103</sup> A. Boniecki, o.c., s. 249.

podróż ta miała nań sprowadzić później poważne nieprzyjemności<sup>104</sup>. Należałoby jednak do tej informacji dziejopisa ustosunkować się z pewnym sceptycyzmem, skoro przyjmemy — zgodnie z interpretacją Ewy Maleczyńskiej — pewien współdziałanie Władysława Jagiełły w akcji mającej na celu zdobycie korony litewskiej dla rodu panującego, tym bardziej że w latach późniejszych Bartłomiej był aktywny w swych rodzinnych stronach (po powrocie z Litwy w 1430 r.) i sprawował funkcje publiczne aż do śmierci w 1441 r.<sup>105</sup>

Większą natomiast inicjatywę i samodzielność przejawiał Jan Lutkowic z Brzezia (około 1405—1471), wywodzący się ze średniozamożnej rodziny wielkopolskiej herbu Doliwa, syn sędziego ziemskiego kaliskiego, który po studiach w Krakowie (od 1420 r., początkowo na wydziale sztuk wyzwolonych, a następnie na wydziale prawnym) wcześniej rozpoczął karierę kancelaryjną, dyplomatyczną i dworską, pierwsze jej kroki stawiając na dworze królewskim. W roku 1429 pojawił się w otoczeniu Witolda, wychodząc zapewne ze słusznego założenia, że dla średniozamożnego a uzdolnionego syna szlacheckiego łatwiejsza kariera będzie tam niż w Krakowie. W ciągu krótkiego pobytu na Litwie wykazał ogromną ruchliwość, sprawując kilka zagranicznych poselstw (między innymi do Zygmunta Luksemburczyka), podczas których spełniał delikatne misje, powierzone mu dyskretnie przez wielkiego księcia. W kancelarii sporządzał zarówno pisma łacińskie, jak i niemieckie<sup>106</sup>. Podczas sporów o koronację wielkiego księcia, dzięki taktycznemu postępowaniu reprezentował — wedle relacji Długosza — interesy polskiego możnowładztwa, co mu niewątpliwie pomogło w dalszej karierze, gdy po śmierci Witolda powrócił do Krakowa. Jako bliski i lojalny współpracownik Kazimierza Jagiellończyka został w 1455 r. podkanclerzym koronnym, w 1463 r. — biskupem wrocławskim, w następnym zaś roku objął diecezję krakowską<sup>107</sup>. Był więc tym spośród sekretarzy, dla którego praca w kancelarii wielkoksiążęcej — poprzedzona krótką praktyką na dworze królewskim w Krakowie — stanowiła początek wielkiej kariery. Nie ma powodów, aby wątpić, że w latach 1429—1430 był jeszcze osobą świecką, a święcenia przyjął później, gdy znalazł się ponownie na Wawelu.

Kilku sekretarzy występuje sporadycznie. W dniu 22 września 1421 r. otrzymał od Witolda list uwierzytelniający przed podróżą dyplomatyczną do Raciborza *nobilis Bartold*<sup>108</sup>. Dnia 15 października 1430 r. pisze wielki książę do wielkiego mistrza Pawła Russdorffa z prośbą o ułatwienie podróży przez terytoria zakonne jego sekretarzowi, „szlachetnemu” Domaratowi, który wyruszył w drogę celem powstrzymania podążającego na Litwę z koroną dla Witolda poselstwa od króla Zygmunta<sup>109</sup>. Należy przypuszczać, że jest to *sui generis* rekomendacja, udzielona świeżo zatrudnionemu pracownikowi, którego strona krzyżacka jeszcze nie znała. Dokument z 5 października 1428 r. wymienia wśród świadków czynności prawnej Mikołaja *Slancka* (z Łęcka?), nazywanego doradcą i sekretarzem Witolda<sup>110</sup>. Konrad, który na początku 1405 r. załatwiał sprawę sporu o drzewo z Krzyżakami, to niewątpliwie Frankenberg, chociaż A. Prochaska traktuje go jako osobną postać o tym samym imieniu<sup>111</sup>; również występujący w księdze wydatków podskarbiego Zakonu za lata 1407—1410 Jan i Jan Lichtenwald mogą być — mimo odmiennej opinii Prochaski<sup>112</sup> — utożsamiani ze sobą. Nie nasuwa też wątpliwości Mikołaj, dla którego w okresie 1407—1410 wyasygnowano ze skarbu zakonnego datek na gospodę, a o którym wspomina Witold w liście do wielkiego mistrza z dnia 6 maja 1409 r., oraz sołtys żmudzki w piśmie do marszałka Zakonu z 20 maja

<sup>104</sup> Rozbiór krytyczny, s. 241 i n.

<sup>105</sup> E. Maleczyńska, Rola polityczna, s. 21. Ślad pobytu w rodzinnych stronach pochodzi z 1434 r., kiedy to Bartłomiej wraz z żoną Osanną trzymał w dożywocie od opata tynieckiego wieś Węgrzynowice (18 km od Krakowa — Sł. G. XII, 1885, s. 262) — A. Boniecki, o.c., s. 249. I jego dalszej działalności: Starodawne prawa polskiego pomniki, t. II, s. 464, 475.

<sup>106</sup> B. Janiszewska, Jan Lutkowic, s. 443; tam pełna bibliografia. Z nowszej literatury: J. Krzyżaniakowa, Wielkopole na uniwersytecie krakowskim w pierwszej połowie XV wieku, Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, Poznań 1965, s. 98. Jak stwierdza ostatnio B. Janiszewska-Mincer (Działalność polityczna Lutka z Brzezia, Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Historia z. 6, Opole 1968, s. 58 i n.), Lutek został wysłany przez Władysława Jagiełłę na dwór Witolda ze specjalną misją, której zadaniem było odciążenie wielkiego księcia od zamiaru koronacji i stałe skłócanie go z Zakonem.

<sup>107</sup> B. Janiszewska, Jan Lutkowic, s. 444 i n.

<sup>108</sup> CVit., nr 969 s. 533.

<sup>109</sup> CVit., nr 1459 s. 948.

<sup>110</sup> KDKW, nr 106 s. 132.

<sup>111</sup> CVit., nr 307 s. 109 (list wielkiego mistrza do Witolda z dnia 14 IV 1405 r.); CVit., indeks.

<sup>112</sup> CVit., s. 973 (*Johannes herczoge Wytawtenschr iber*); s. 974 (*Johannes Lichtenwalde der herczog Wytawten schriber*) oraz indeks.

tegoż roku<sup>113</sup>. Skłonni jesteśmy mniemać, iż był to Mikołaj Cebulka, przebywający już wówczas w kancelarii książęcej, pod nazwiskiem wymieniany od momentu, gdy na dworze pojawił się następny Mikołaj, a mianowicie Sepieński. Obok imienia podawać zaczęto wówczas nazwisko celem ich odróżniania. Nie jest natomiast możliwe zidentyfikowanie postaci z 16 maja 1417 r.; mogli nią być Cebulka, Sepieński, Małdrzyk, a może jakaś inna osoba<sup>114</sup>.

Spośród niższych funkcjonariuszy kancelaryjnych, których zapewne musiało być więcej niż sekretarzy, znany jest z imienia tylko występujący w dokumentach z dnia 2 kwietnia 1428 r., 28 grudnia 1429 i 21 października 1430 r. Mikołaj skryba<sup>115</sup>. Brak przy jego imieniu określenia *nobilis* — w innych przypadkach skrupulatnie używanego — wskazuje na nieszlacheckie pochodzenie. Pochodzenie determinowało niewątpliwie karierę, bowiem wspomniany Mikołaj rozpoczął pracę i pozostawał na tym samym stanowisku skryby, podczas gdy synowie rycerscy obejmowali od razu sekretarstwo, częstokroć mimo młodego wieku, jak to było na przykład z Janem Lutkowicem z Brzezia. W ten sposób można więc zestawzić nazwiska następujących pracowników oddziału łacińsko-niemieckiego kancelarii:

Janusz	1394 r.
Piotr z Bolesławia	od czerwca 1394 r. do stycznia 1406 r.
Henryk Bartenstein	od czerwca do lipca 1403 r.
Konrad Frankenberg	— (1405 r.?) do stycznia 1407 r.; po kilku latach przeszedł na inne stanowisko w służbie Witolda
Jan Lichtenwald	od stycznia 1407 do sierpnia 1409 r.; następnie powrócił do kancelarii wielkiego mistrza.
Mikołaj Cebulka	1407—1430 r.
Jakub z Glinian	1409 r.
Mikołaj Sepieński (?)	1411—1430 r.
Mikołaj Małdrzyk	od maja 1412 do 1430 r.
Bartłomiej z Górki	1422—1430 r.; być może w latach 1425—1429 przebywał w Małopolsce, gdzie zajmował urząd pisarza ziemskiego krakowskiego, pełnił również po 1430 r.
Bartold	1421 r.
Mikołaj Slancka (z Łącka?)	1428 r.
Jan Lutkowiec z Brzezia	1429—1430 r.
Domarat ze Stadkowa	1430 r.
Mikołaj skryba	1428—1430 r.

Zapewne wymienione tu piętnaście osób nie stanowiło całego personelu oddziału łacińsko-niemieckiego kancelarii. Daje się to stwierdzić zwłaszcza co do niższych funkcjonariuszy — skrybów. Mogli oni często występować anonimowo i nie zostali odnotowani w źródłach, które natomiast przekazały sporo wiadomości na temat aktywnych, również w służbie dyplomatycznej, sekretarzy. Ci byli przeważnie pochodzenia szlacheckiego, narodowości polskiej; jedynie Frankenberg był Niemcem. Zostali oni sprowadzeni na dwór litewski po odbyciu praktyki kancelaryjnej na innych, bardziej rozwiniętych dworach. Nie spotyka się jeszcze wśród nich Litwinów; występują oni dopiero w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka. Wszyscy sekretarze wiązali się z Litwą jedynie przejściowo, nie wiemy bowiem, czy któryś pozostał tam aż do śmierci; o kilku natomiast wiadomo, iż po zgonie Witolda opuścili Wielkie Księstwo. Wyjątek stanowi Konrad Frankenberg, który jednak poniósł śmierć gwałtowną, znajdując się już poza kancelarią. Zresztą mimo pobytu na dworze wielkiego księcia nie zrywali kontaktów ze swymi rodzinnymi stronami, z których czerpali też dochody: wspominaliśmy o kanonii sandomierskiej Cebulki, a także o nadaniu majątkowym Władysława Jagiełły dla Piotra z Bolesławia, zaś w dokumencie z dnia 19 października 1420 r. podkomorzy krakowski Piotr Szafraniec z Łuczyc pozwolił Mikołajowi Małdrzy-

<sup>113</sup> CVit., s. 973, nr 396, s. 172, nr 397 s. 174.

<sup>114</sup> CVit., nr 723 s. 382. Mógł to być również Mikołaj proboszcz nowotrocki; zob. W. Semkowicz, Mikołaj Dzierżkowicz, PSB VI, 1948, s. 165.

<sup>115</sup> CVit., nr 1321 s. 794; KDKW, nr 106 s. 132; W. Semkowicz, Nieznane nadania, nr 3 s. 13.

kowi na urządzenie stawu na rzece Starej pod wsią Skąpe w powiecie końskim<sup>116</sup>. Przykłady te wskazują na bliskie i stałe związki sekretarzy wielkiego księcia z ziemiami rdzennie polskimi.

Charakterystycznym zjawiskiem jest świecki charakter kancelarii: o kilku sekretarzach wiemy, że byli żonaci; nie ma natomiast dowodu, że którykolwiek w okresie pobytu na Litwie należał do stanu duchownego. Było to na owe czasy zjawisko wyjątkowe, ponieważ w piętnastowiecznych kancelariach pracowali z reguły duchowni. Tak było przede wszystkim w Koronie, na dworze krakowskim, gdzie jeszcze w drugiej połowie tegoż stulecia duchowieństwo zdecydowanie dominuje w królewskiej kancelarii. Świeckość kancelarii Witolda należy tłumaczyć wpływami ze strony zakonu krzyżackiego, w którego kancelariach spotykać można licznych skrybów świeckich.

## VII. Oddział ruski

Dane źródłowe o personelu ruskim kancelarii Witolda są na tyle fragmentaryczne, że nie jest możliwe na ich podstawie odtworzenie jego działalności i stanu osobowego. Wiadomo bowiem, że skrybowie ruscy sporządzać musieli stosunkowo dużo dokumentów, chyba nie mniej niż łacińsko-niemieccy: wszakże w tym języku pisano mandaty panującego dla urzędników, wiele nadań majątkowych, nadto wyroki w sporach między feudałami świeckimi i duchownymi, szeroką korespondencję z ziemiami ruskimi oraz — jak się wydaje — Tatarszczyzną. Wiemy tymczasem zaledwie o trzech osobach mających związek z powstawaniem tych aktów.

W ruskim dyplomie nadania ziemi berezyńskiej kanonikom wileńskim z dnia 3 kwietnia 1399 r. pod tekstem, ręką sporządzającego dokument, dodano: *Moniwid*<sup>117</sup>. W nadaniu majątkowym z 1427 r. u dołu, w prawym rogu pergaminu, znajduje się informacja: *Dowkhard prawil*. W. Rozow, sądzi, że imię to dopisano inną ręką, natomiast zdaniem W. Kuraszkiewicza ma to być podpis Dowgirda, który spisał tę gramotę<sup>118</sup>. Wydaje się jednak, że w obu przypadkach imiona Moniwida i Dowgirda nie oznaczają wcale, iż to właśnie oni sporządzali dokumenty, natomiast możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że ich signum jest odpowiednikiem łacińskiej formuły relacyjnej, czyli kontroli tekstu dyplomu w imieniu wystawcy. Byli oni bowiem wysokimi dostojnikami wielkiego księcia, członkami jego rady, toteż dziwne byłoby, gdyby ich używano do mechanicznej i wymagającej pewnego wysiłku pracy nad wykonywaniem czystopisów gramot<sup>119</sup>. Do tego celu przeznaczeni byli skrybowie, których wielu znajdować się musiało na dworze hospodarskim.

O istnieniu takiej grupy pracowników dowiadujemy się jedynie przypadkiem, a mianowicie w związku z incydentem, który wydarzył się na przełomie lat 1418 i 1419. Wówczas to zbiegł do Krzyżaków skryba ruski, który natychmiast otrzymał list bezpieczeństwa od komtura Ragnety; Witold energicznie domagał się jego ekstradycji, a sprawa oparła się o wielkiego mistrza<sup>120</sup>.

Można tedy dopatrywać się analogii między oddziałem łacińsko-niemieckim i ruskim w kancelarii: w obu istniały dwie grupy pracowników. W oddziale ruskim — skrybowie Rusini, wywodzący się zapewne z niższych warstw społecznych oraz bojarzy litewscy, wysocy dostojnicy wielkksiążęcy. Między tymi ostatnimi a Małdzykiem czy Cebulką istniała jednak taka różnica, że Polacy początkowo własnoręcznie sporządzali akty, a dopiero później ograniczali się na terenie kancelarii do sprawowania kontroli, podczas gdy Litwini przez cały czas spełniali tylko tę ostatnią funkcję. Byli oni zapewne związani luźno

<sup>116</sup> Piotr Szafraniec z Łuczyc podkomorzy krakowski, starosta chęciński, sieradzki etc. pozwala Mikołajowi Małdzykowi sekretarzowi księcia Witolda na urządzenie stawu na rzece Starej pod wsią Skąpe (pow. Końskie); kopia: Kraków, Archiwum Państwowe, Oddział I, Terrestria Cracoviensia Nova, s. 153–154; wpis z dnia 2 III 1797 r.

<sup>117</sup> KDKW, nr 36 s. 66.

<sup>118</sup> Українські грамоти XIV і першої половини XV в., т. I, вид. В. Розов, Київ 1928, nr 59; W. Kuraszkiewicz, Gramoty halicko-wołyńskie, Studium filologiczne, Byzantinoslavica 4 (1932), s. 353 dochodzi do wniosku, że tą samą ręką pisana jest również gramota nr 61 ze zbioru Rozowa (między nimi różnica ponad trzydziestu lat!), której sporządzenie przypisuje również Dowgirdowi. Trudno sądzić, aby wysokich dostojników wielkksiążęcych używano do tego rodzaju pracy w okresie, gdy kancelaria sporządzała w wielkiej ilości dokumenty ruskie.

<sup>119</sup> Zob. też ASang, III, nr 229 s. 220; Я. Малиновский, Сборник материалов к истории Рады В. Княжества литовского — Дополнение, Томск 1912, nr 9 s. 9; J. Bardach, Z praktyki kancelarii litewskiej, s. 534.

<sup>120</sup> CVit., nr 814 s. 435, nr 826 s. 441 i n.

z kancelarią, podobnie jak liczne osobistości polskie, które na dworze Władysława Jagiełły dokonywały kontroli (*ad relacionem*) dokumentów łacińskich czy ruskich.

Działalność sekretarzy pochodzenia polskiego na polu dyplomacji nie obejmowała spraw wschodnich, a więc ruskich i tatarskich, byli oni natomiast używani w kontaktach z Polską, Krzyżakami i Europą południowo-zachodnią. W rękach zaś dostojników litewskich znajdował się resort polityki wschodniej: jeździli jako posłowie do Moskwy i innych księstw ruskich<sup>121</sup>.

### VIII. Prace kancelaryjne

Dla początkowego okresu działalności kancelarii wielkksiążęcej charakterystyczne jest szybkie zażwyczajanie sporządzanie dokumentów po akcji prawnej, o czym świadczy związek określeń *actum* i *datum*. Dla okresu późniejszego, od pierwszego piętnastolecia XV w., współzależność między tymi czynnościami jest trudniejsza do uchwycenia, ponieważ zaczyna być wprowadzana formuła *datum per manus*, a data dotyczy jedynie *actum*<sup>122</sup>.

Nie zachowały się wprawdzie żadne koncepty, ale można przypuszczać, że przynajmniej dyplomy o rozbudowanym formularzu były sporządzane przez któregoś z doświadczonych sekretarzy, może właśnie tego, którego *per manus* pod danym tekstem było umieszczone. Oryginały bowiem są pisane starannie i nie ma w nich skreśleń<sup>123</sup>. Wiemy tymczasem, że część aktów była sporządzana w sposób mało estetyczny i nie brakowało w nich przekreśleń oraz dopisków na marginesie<sup>124</sup>, było to jednak dopuszczalne tylko w odniesieniu do listów mniej ważnych i nie noszących uroczystego charakteru.

Po otrzymaniu polecenia ze strony wielkiego księcia lub któregoś z dostojników (pod koniec życia Witolda należeli do ich grona, jak wiemy, polscy sekretarze — doradcy panującego) i ewentualnym sporządzeniu konceptu pracownik kancelarii — w trzecim dziesięcioleciu XV w. z reguły był nim skryba — sporządzał czystopis na pergaminie i przedstawiał go do kontroli, a następnie opieczętowania. Do tego celu używano po roku 1392, niezależnie od języka, w jakim był sporządzony dyplom, jednej z następujących pieczęci:

1. Pieczęć o średnicy 29 mm z wizerunkiem Pogoni i napisem: *S.WYTOLDI DUCIS LITHUANIE*, znana z listów i dokumentów z lat 1397—1419, używana też jako *contrasigillum* pieczęci herbowej i majestatycznej.

2. Pieczęć herbowa o średnicy 62 mm wyobrażająca tarczę z krzyżem, Pogonią, kopijnikiem i niedźwiedziem trzymaną przez dwie osoby; w otoku napis: *S · ALLEXANDRI · ALIAS · WYTOLDI · DIGRA · DUCIS · LYTHWANIE · HERDIS · TROCENS' DNI · QU · LUCES*. Jest ona przywieszona do aktów z lat 1401—1404, a jako *contrasigillum* — do dokumentu z 1410 r.

<sup>121</sup> W liście komtura z Ascherade do mistrza inflanckiego z dnia 19 II 1420 r. (CVit., nr 1359 s. 463) znajdujemy wiadomość o wysłaniu Mikołaja Cebulki do Zygmunta Luksemburczyka oraz Moniwida do wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla.

<sup>122</sup> Formuły *datum per manus*, *ad relacionem* i *ad mandatum* związane z pracami kancelaryjnymi nad wystawieniem dokumentu nie są przez badaczy jak dotąd całkowicie wyjaśnione (zob. E. Nowicki, *Studia nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*, Lwów 1912; S. Kętrzyński, *Formuła „ad relacionem” w kancelarii polskiej (1393—1492)*, PH 18 (1914); tenże, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. I, Warszawa 1934, s. 340 i n. Powszechnie przyjmuje się, że *datum per manus* oznacza osobę, która dokument sporządzała, *ad relacionem* zaś — kontrolera, natomiast *ad mandatum* ma oznaczać osobisty nadzór ze strony panującego nad wystawieniem danego aktu; wiele wypadków jednak wskazuje, że tłumaczenie to jest zbyt uproszczone, a przynajmniej nie znajduje potwierdzenia w praktyce niektórych kancelarii średniowiecznych. W kancelarii Witolda spotykamy wszystkie trzy określenia — w tym jeden dyplom z uwagą: *Ad relacionem domini ducis personaliter* (1412 r.) oraz jeden z *ad mandatum* Mikołaja Maldrzyka (1430 r.). Szerzej rozpatrujemy tę kwestię w artykule: *Dokumenty wielkiego księcia Witolda*.

<sup>123</sup> Np. nadanie Witolda dla Iwaszki Hinczkowicza na wieś Tołstoje w dystrykcie czerwonogrodzkim z 1427 r. (AGAD, dok. nr 7262); nadanie wójtostwa w Bielsku Andrzejowi i jego następcom w 1430 r. (Instytut Historii PAN w Krakowie, dok. nr 31); wyrok w sporze biskupa wileńskiego z Wigajłą (tamże, dok. nr 2017); nadanie wsi Korczyn i Szczelaczyn Pretorowi z 1416 r. (tamże, dok. nr 22; także w MCz. dokumenty nr 208, 233, 266, 302, 332, 361).

<sup>124</sup> A. Prochaska zwraca uwagę na niedbałe pismo niektórych listów do Krzyżaków z 1427 r. (CVit., nr 1286 s. 771; nr 1290 s. 773; nr 1291 s. 774) i 1430 r. (CVit., nr 1399 s. 891). Spotyka się też w tych samych listach pismo większe i drobniejsze tej samej ręki (CVit., nr 1435 s. 927). W liście do wielkiego mistrza datowanym z Kowna 27 X 1427 r. niektóre wyrazy są przekreślone (CVit., nr 1300 s. 782).

3. Pieczęć majestatyczna o średnicy 100 mm wyobrażająca księcia siedzącego na tronie, przy nim cztery tarcze z herbami jak na poprzedniej i napisem: † *SIGILLUM · ALLEXANDRI · ALIAS · WYTOWDI · MAGNI · DUCIS · LITHWANIE · DNI · RUSSIE · ET · CETERA*; znana z lat 1407—1430.

4. Pieczęć o średnicy 35 mm z wizerunkiem Pogoni i napisem: † *SIGILLUM † ALLEXANDRI · DUCIS † LITHUANIE · ET CETERA*; używana co najmniej w latach 1407—1418, wyciśnięta jeden raz przy dokumencie, dwukrotnie zaś jako *contrasigillum* pieczęci majestatycznej.

5. Pieczęć o średnicy 30 mm z wizerunkiem Pogoni i napisem: † *S · ALEXANDRI · ALS · WYTOWDI · DEI · GRA · DU · LIT*; znana z czterech dyplomów z lat 1414—1416.

6. Pieczęć o średnicy 32 mm, z Pogonią i napisem: † *S · ALLEXANDRI · ALS · WYTOWDY · DEI · GRA · MAGNI · DUCIS · LITUAN*; znana z dokumentów z lat 1418—1430<sup>125</sup>.

Równocześnie więc w użyciu było kilka pieczęci, z których każda spełniała określone zadania. W pierwszych latach XV w. do najbardziej uroczystych aktów przywieszano pieczęć herbową (m.in. w maju 1404 r. zabrali ją do Raciąża dostojnicy litewscy, a w dwa miesiące później miał w Kownie Witold), następnie zaś majestatyczną. Do listów przystawiano mniejsze. Majestatyczną wyciskano w białym, a pozostałe w czerwonym wosku<sup>126</sup>. Przywieszano je na paskach pergaminowych lub na jedwabnym sznurze koloru różowego, biało-różowego czy niebiesko-czerwonego; małą pieczęć (nr 6) zawsze na pasku.

Jako materiał do sporządzania pism używany był zarówno pergamin, jak i papier; pierwszy — znacznie droższy — wyłącznie do dokumentów, drugi natomiast do listów. Papier począwszy od XIV w. był w Europie stosowany na dosyć szeroką skalę: istniały wówczas papiernie we Włoszech, Francji i Niemczech, natomiast w Szwajcarii, Anglii i Polsce zaczęto go wytwarzać w następnym stuleciu<sup>127</sup>. Na Litwie pierwsza papiernia prawdopodobnie została założona dopiero w 1524 r. w Wilnie<sup>128</sup>. Można przyjąć jako pewne, że w czasach Witolda papier w kancelarii wielkoksiążęcej pochodził z importu. Nie był on zapewne wyrabiany wówczas i w Polsce, skoro wzmianka o najdawniejszej papierni krakowskiej pochodzi dopiero z 1510 r.<sup>129</sup> Również Rusini sprowadzali go ze wschodu przez Astrachań, z Włoch przez Kaffę, z Francji i Holandii przez Inflanty i Nowogród Wielki oraz — w wieku XVI — z Niemiec i Polski przez terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>130</sup>. Skąd brał go Witold — nie wiemy; pod uwagę brać można Kaffę, Nowogród i Kraków, z tym że ze względu na bliskie kontakty wielkiego księcia z kupcami krakowskimi ich właśnie pośrednictwo wydaje się najbardziej prawdopodobne. Wydaje się również, że i pergamin pochodził z importu, sposoby jego sporządzania były bowiem dosyć skomplikowane. Produkowano go początkowo w klasztorach, a następnie w miastach, gdzie powstawały cechy pergamenistów; w Krakowie ślady takiego cechu pochodzą z XV w.<sup>131</sup>

<sup>125</sup> M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, s. 36 i n.; zob. też W. Semkowicz, *Sfragistyka Witolda*, Kraków 1931.

<sup>126</sup> W czerwonym laku wyciśnięte są pieczęcie dokumentów wymienionych w przyp. 123 (przy trzecim z nich brak pieczęci).

<sup>127</sup> Z dalekiego Wschodu w X stuleciu n.e. przejęły znajomość papieru kraje północnoafrykańskie a w wiekach XI—XIII — Europa południowa. W 1276 r. powstał młyn papierniczy w Palermo, w 1338 r. najstarsza papiernia francuska, niemieckie — w 1389 r., a może już w pierwszej połowie XIV w., śląskie od końca XV w., rosyjskie, holenderskie i duńskie w XVI w.; zob. K. Małczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961 s. 17 i n.

<sup>128</sup> H. Łowmiański, *Papiernie wileńskie XVI wieku. Przyczynek do ich dziejów*, AW 2 (1924), s. 421. W XVI i na początku XVII w. istniały w Wilnie nadto dwie lub trzy papiernie.

<sup>129</sup> L. Lepszy, *Pergameniści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach*, *Rocznik Krakowski* 4 (1900), s. 245, wysuwa przypuszczenie, że cech papierników istniał w Krakowie już w 1427 r., co odrzuca jednak J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, RAUh 37 (1921), s. 5, który nie wyklucza miejscowego pochodzenia papieru na przełomie XIV/XV w., uważa jednak, iż ze względu na stosunkowo niewielkie zapotrzebowanie, może tylko przejściowo produkowało go wówczas trzech sukienników włoskich, którzy w 1394 r. osiedlili się na Kazimierzu w pobliżu dworu królewskiego.

<sup>130</sup> A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, t. I wyd. 3, Warszawa 1949, s. 47. Wzmianki o moskiewskich młynach papierniczych dotyczą dopiero drugiej połowy XVII w. Najwcześniejsze papierowe dokumenty ruskie pochodzą z połowy XIV w.: akt donacyjny kniazia niżgorodzkiego Wasyla Dawidowicza dla monasteru św. Spasa w Jarosławiu (około 1345 r.), układ wielkiego księcia moskiewskiego Siemiona Iwanowicza z braćmi z lat 1340—1341 lub 1350—1351 (zob. Л. В. Черепнин, *Русская палеография*, Москва 1956, s. 218).

<sup>131</sup> L. Lepszy, *Pergameniści i papiernicy krakowscy*, s. 237 i n.



Miejscowego natomiast pochodzenia były pióra ptasie, podobnie jak i drugie narzędzie pisarskie — trzcinka. Zaopatrzenie w nie spoczywać musiało w rękach niższego personelu kancelaryjnego, który — jak się wydaje — wyrabiał też według ustalonej receptury atrament, a także przygotowywał różnokolorowy wosk do pieczętowania<sup>132</sup>. Sznury zaś do przymocowywania pieczęci były zapewne dostarczane przez cudzoziemskich kupców. Możliwe, iż ze względu na częste podróże sekretarzy książęcych na dwór królewski do Krakowa potrzebne materiały były zakupowane przez nich u tamtejszych kupców.

Zachowane oryginały dokumentów nie wskazują na istnienie znormalizowanych formatów aktów pergaminowych: na przykład niektóre nadania majątkowe spisane są na stosunkowo niewielkim kawałku, w innym zaś przypadku na dużym i z szerokimi marginesami<sup>133</sup>. Również jakość pergaminu bywała różna i nie było ustalone, jaki gatunek ma być używany do bardziej uroczystych czy też mniej ważnych dyplomów. Jak się wydaje, decydował tu po prostu przypadek — brano taki pergamin, jaki aktualnie w większej ilości znajdował się w kancelarii<sup>134</sup>.

Atrament był sporządzany starannie, skoro do dziś nie wyblakł i jest wyraźny; dają się jednak zauważyć pewne różnice między nim w znanych nam oryginałach — niektóre z nich są niemal czarne, inne zaś brązowe<sup>135</sup>. Pismo dyplomów jest staranne i wyraźne, w niektórych przypadkach ozdobione inicjałami lub rysunkami<sup>136</sup>.

Nasilenie korespondencji zależne było od stosunków Witolda z adresatem w danym okresie. Z wielkimi mistrzami w czasie pokoju i współpracy utrzymywał on bardzo ożywione kontakty listowne, donosił nie tylko o sprawach ważnych, ale poświęcał również uwagę zupełnie błałym czy zgoła groteskowym, czego dowodem może być obszerna informacja o perypetiach wypożyczonego na wyprawę wojenną w roku 1427 trefnisia Henne<sup>137</sup>. Natomiast podczas ochłodzenia stosunków czy groźby wojny obie strony pisywały do siebie rzadko i ograniczały się do omawiania spraw rzeczywiście niezbędnych. Niekiedy — w delikatnych misjach politycznych — obok listów przekazywał książę sekretarzom ustne polecenia. Dwukrotnie w okresie „burzy koronacyjnej” chcąc dać wielkiemu mistrzowi do zrozumienia, że nie darzy go pełnym zaufaniem, polecił Bartłomiejowi z Górki i Janowi Lutkowicowi z Brzezia, aby na dworze Zygmunta Luksemburczyka wysunęli oskarżenia przeciw Pawłowi Russdorffowi<sup>138</sup>, kiedy jednak poinformowany o tym Krzyżak począł mu czynić zarzuty, Witold obarczył odpowiedzialnością za rzekomą samowolę swych pełnomocników. W ten sposób spełnił swe zamierzenia, a równocześnie uniknął kłopotliwych tłumaczeń wobec Zakonu. Niesubordynowani zaś rzekomo sekretarze nie zostali oczywiście ukarani przez księcia za ową „samowolę” i nadal cieszyli się pełnym zaufaniem z jego strony.

W języku dokumentów daje się zauważyć brak pełnej konsekwencji. Wśród nadań majątkowych dla duchowieństwa, z reguły łacińskich, spotykamy bowiem jedno ruskie<sup>139</sup>; nadania dla bojarstwa spisywano w obu tych językach, przy czym trudno zauważyć jakieś kryteria tego stanu rzeczy<sup>140</sup>. Natomiast przywi-

<sup>132</sup> Wosk stanowił przedmiot eksportu litewskiego na szeroką skalę — zob. A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, s. 341.

<sup>133</sup> Charakterystyczne, że stosunkowo małego formatu są zachowane dyplomy ruskie; brak w nich większych marginesów.

<sup>134</sup> Spotykamy pergamin średniej grubości (1399 r. — KDKW, nr 36 s. 64), gruby i złej jakości (1407 r. — KDKW, nr 45 s. 71), cienki (1410 r. — KDKW, nr 51 s. 77; 1428 r. — KDKW, nr 106 s. 131). Podobnie było w kancelarii Władysława Jagiełły czy biskupa wileńskiego Andrzeja. Wielkość dyplomu nie była znormalizowana i trudno doszukać się w tym względzie jakichś reguł; oto przykładowo formaty kilku dyplomów z lat 1416–1428: 31×21 cm. (W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, nr 1 s. 8, nr 3 s. 12); 28×13,7 cm. (ibidem, nr 2 s. 11), 20,5×14 cm. (ibidem nr 4 s. 13), 24,3×9 cm. (ibidem, nr 5 s. 14), 30,5×22 cm. (KDKW, nr 106 s. 131).

<sup>135</sup> Pismo oryginałów jest wyraźne, chociaż między poszczególnymi dyplomami daje się zauważyć w atramencie pewna różnica; może jednak o wyrazistości decydowały nie różne składniki atramentu, ale po prostu subiektywne właściwości skryby: silniejsze lub słabsze przyciskanie pióra; nawet w tym samym dokumencie dają się niekiedy zauważyć różnice — niektóre litery są niemal czarne, inne zaś brązowe (MCz., dyplom z 1403 r. dla kupców lubelskich, dok. nr 266).

<sup>136</sup> W dyplomie nadania wójtostwa w Bielsku Andrzejowi z 1430 r. na lewym marginesie pionowo obok tekstu znajduje się rysunek ryby — (Instytut Historii PAN Oddział w Krakowie, dok. nr 31); na akcie nadania wsi Korczyn i Szczelaczyn niejakemu Pretorowi z 1416 r. — na lewym marginesie pionowo ozdobne linie (Instytut Historii PAN, Oddział w Krakowie, dok. nr 22). Są jednak również akty pozbawione tego rodzaju ozdób; należą do nich między innymi gramoty ruskie.

<sup>137</sup> CVit., nr 1292 s. 775; por. A. Prochaska, *Trefniś Henne u Witolda*, *Szkice historyczne*, s. 44 i nn.

<sup>138</sup> CVit., nr 1412 s. 901, nr 1380 s. 865 i n.

<sup>139</sup> KDKW, nr 36 s. 64 i n. — dok. z 1399 r.

<sup>140</sup> Nawet dla tych samych odbiorców zdarzają się zarówno dyplomy łacińskie, jak i ruskie. I tak Moniwid otrzymał dyplom nadania wsi Geranony, prawdopodobnie z 1396 r., wystawiony w języku ruskim (W. Semkowicz, *Przywileje Witolda*

leje ziemskie i dla miast są łacińskie, dyplomy dla Krzyżaków — niemieckie, mandaty i wyroki sądowe — ruskie. Język listów uzależniony był od adresata: do Władysława Jagiełły pisano po łacinie, podobnie do Zygmunta Luksemburczyka; z Krzyżakami porozumiewano się w języku niemieckim (z małymi wyjątkami, gdy stosowano łacinę), ze wschodem zaś — po rusku.

Listy do początków XV w. zawozili zazwyczaj na miejsce przeznaczenia sekretarze książęcy, którzy też uzgadniali z adresatami kwestie szczegółowe. W sprawach mniejszej wagi, nie wymagających ustnych pertraktacji, powierzano je posłańcom. Posłańcy ci przybywając do poszczególnych zamków — np. krzyżackich — otrzymywali potwierdzenie pobytu z dokładnym określeniem pory dnia, o której się pojawili<sup>141</sup>. Nie wiemy, czy po przekroczeniu granicy krzyżackiej listy nie były przejmowane przez funkcjonariuszy zakonnych i dostarczane we własnym zakresie do miejsca przeznaczenia. Niekiedy posłańców napotykały podczas podróży ciężkie przygody, czego śladem są choćby pozostałości błota na listach<sup>142</sup>.

Kancelaria funkcjonowała w otoczeniu księcia i zmieniała wraz z nim miejsce pobytu. Dokładniejszych danych na ten temat dostarczyłoby itinerarium Witolda, które czeka jeszcze na swoje opracowanie. Nie ma dowodów, że sporządzano kopie wystawianych dokumentów. Otrzymywane dyplomy były składane w archiwum wielkksiążęcym na zamku w Trokach. Archiwum to stanowiło część skarbcza i zostało tam umieszczone między rokiem 1403 a 1415. Przed zlokalizowaniem w Trokach skarbiec był przewożony wraz z księciem — jeśli aktualnie istniejące warownie nie dawały dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa — albo też znajdował się w jednym z zamków wileńskich czy starym w Trokach nad brzegiem jeziora Galwe<sup>143</sup>.

## IX. Konkluzje

Przed unią z Polską kancelaria panujących litewskich nosiła charakter prymitywny. Jeszcze w czasach Giedymina († 1341) korzystano z usług przebywających w Wilnie duchownych celem sporządzania dokumentów i listów. Przełomowe znaczenie ma tu rok 1386 dla rozwoju dokumentu oraz rok 1392 — dla kancelarii. Ta ostatnia rozwijać się zaczęła wyraźnie po unii wileńskiej 1401 r., na której mocy Witold z namiestnika królewskiego stał się dożywotnim wielkim księciem litewskim. Kancelaria była bezpośrednio z nim związana. Nie została ona — jak w Polsce — instytucją państwową, która by reprezentowała interesy społeczeństwa, sprzeczne niekiedy z polityką władcy, jak to miało miejsce w ostatnim dziesięcioleciu panowania Władysława Jagiełły. Sporządzano w niej pisma w językach łacińskich, niemieckim i ruskim; natomiast teza Prochaski o oddziale tatarskim nie znajduje wystarczającego uzasadnienia źródłowego. Podobnie nie jest uzasadnione przypuszczenie Wolffa — przyjęte przez późniejszych badaczy — o kanclerstwie Mikołaja Małdrzyka, Witold bowiem nie posiadał kanclerza.

Ze względów językowych personel kancelarii można podzielić na dwie grupy: łacińsko-niemiecką i ruską. W pierwszej z nich znajdowali się niemal wyłącznie Polacy, w drugim natomiast prawdopodobnie sami Rusini, nad którymi nadzór sprawowali Litwini — dostojnicy wielkksiążęcy. Wśród urzędników wyróżnić można sekretarzy-notariuszy oraz — w ostatnich latach życia Witolda — skrybów, których zadaniem było przede wszystkim wykonywanie czystopisów. Wątpić należy, czy każdy sekretarz miał swojego skrybę, jak to miało miejsce — według ostatnich badań Ireny Sułkowskiej — w kancelarii koronnej<sup>144</sup>.

dla Moniwida, nr 1; także nr 2), zaś donacje z lat 1407 i 1409 — w języku łacińskim (ibidem, nr nr 4 i 5). A może w stosunku do możniejszych bojarów — a do takich przecież należał Moniwid — język ruski zastąpiono począwszy od pierwszych lat XV w. łaciną?

<sup>141</sup> Np. CVit., nr 1264 s. 755 (list Witolda do wielkiego mistrza) — nad tekstem czytamy uwagi: *Gekomen czu Barthen am montage nach purificationis im XXVII iore. Von dem tage czu Dryszen, XIII taje nach ostern*. Zob. też CVit., nr 1273 s. 762. Również listy — podobnie jak dokumenty — nie miały znormalizowanego formatu, niektóre pisano zaledwie na wąskich skrawkach papieru (zob. np. CVit., nr 1323 s. 795 i inne listy w Kodeksie Witolda). Sytuacja ta jest charakterystyczna dla całego panowania wielkiego księcia. A może w grę nie wchodziła oszczędność papieru, lecz po prostu nie przywiązywano do formatu większej wagi?

<sup>142</sup> Np. CVit., nr 1273 s. 762, nr 1270 s. 759.

<sup>143</sup> M. Kosman, *Archiwum w.ks. Witolda, Archeion* 45 (1967), s. 129 i n.

<sup>144</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Kancelaria koronna* (por. przyp. 17)

Zgodnie z zadaniami stojącymi przed średniowiecznymi kancelariami, notariusze używani byli do spełniania różnych czynności wykraczających poza sporządzanie dyplomów i listów: przede wszystkim działali na polu dyplomacji jako wysłannicy i posłowie panującego na obce dwory, załatwiali też m.in. spory graniczne z sąsiadami. Wydaje się natomiast, że w sprawach wewnętrznych (zbieranie podatków, przekazywanie poleceń wielkiego księcia lokalnym urzędnikom) oraz w kontaktach ze Wschodem używano Litwinów i Rusinów.

Specyficzną cechą kancelarii Witolda jest świeckość, bowiem na piętnastu znanych z imienia pracowników oddziału łacińsko-niemieckiego przynajmniej sześciu to osoby świeckie, o żadnym zaś z pozostałych nie można stwierdzić, że był podówczas duchownym. Tymczasem w Polsce jeszcze za czasów Kazimierza Jagiellończyka sekretarze niemal wyłącznie rekrutowali się ze stanu duchownego, za panowania zaś Władysława Jagiełły spośród stu pracowników kancelarii monarszej znani są tylko dwaj świeccy. Świeckość zresztą jest zjawiskiem charakterystycznym dla stosunków litewskich również w późniejszym okresie (druga połowa XV w.), kiedy to sekretarzami gospodarskimi byli głównie bojarzy, którzy — jak na przykład Wasyl Połujanowicz Lubicz czy Iwaszko Sapięha — dochodzili do niemałego majątku. Podobnie i w czasach Witolda atrakcyjne dla cudzoziemców były na Litwie perspektywy szybkiego awansu oraz wzbogacenia się, toteż przedstawiciele stosunkowo mało znanych rodów polskich chętnie udawali się tam i przebywali z reguły aż do momentu śmierci Witolda. Byli to rycerze, którzy osiągnęli stanowiska sekretarzy i doradców wielkiego księcia, a także przedstawiciele niższych warstw społecznych, dla których dostępne były stanowiska skrybów. Nie wiemy wprawdzie nic dokładniejszego o dochodach tych urzędników, niemniej musiały one być niemałe. Pewne światło na to zagadnienie rzuciły wyniki badań Juliusza Bardacha nad kancelarią Zygmunta Starego oraz uwagi tegoż autora o czołobiciach i pokłonach<sup>145</sup>. Nadto sekretarze Polacy nie zrywali kontaktów ze swoimi stronami rodzinnymi, ale otrzymywali w nich zarówno beneficja, jak i rozwijali pod względem gospodarczym posiadane tam majątki. Nie mieli tedy zamiaru osiedlać się na stałe w Wielkim Księstwie Litewskim.

Ze względu na prawnopaństwową sytuację Litwy po unii, część dokumentów wystawiała kancelaria królewska. Przed dojściem Witolda do władzy były to zarówno akty o charakterze wewnętrznym, jak i zewnętrznym, potem natomiast jedynie umowy międzynarodowe — wyjąwszy Europę wschodnią — zawierane wspólnie przez króla i wielkiego księcia. Nie można jednak stwierdzić specjalnego oddziału litewskiego czy ruskiego kancelarii koronnej, podobnie zresztą jak i nie zachowały się w niej ślady jakichś innych sekcji.

Sekretarze — jak też inni urzędnicy czy dostojnicy — nie mieli ściśle sprecyzowanych kompetencji, ale w razie potrzeby byli używani do spełniania różnych zadań. Również inne osobistości (wojewodowie czy kasztelanowie) wypełniały pewne prace związane z kancelarią, a mianowicie nadzorowały sporządzanie dyplomów ruskich. Zjawisko to charakterystyczne było również dla stosunków w Polsce.

Polacy w epoce Witoldowej wywarli niewątpliwie poważny wpływ na rozwój ustrojowy i kulturalny Litwy, mimo że kancelaria wielkoksiążęca uległa likwidacji w roku 1430, a Świdrygiełło i Zygmunt Kiejstutowicz zaangażowali nowych sekretarzy, wśród których nie można zauważyć dawniej występujących nazwisk polskich. Śmierć Witolda nie stanowiła jednak przełomowej daty w rozwoju dokumentu, a najdobitniejszym dowodem jego dalszego rozwoju może być zorganizowanie Metryki litewskiej za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Zasadniczo w roku 1430 uległ przerwaniu zwyczaj wspólnego wystawiania przez króla i wielkiego księcia dokumentów traktatowych dla zagranicy, co trwało aż do momentu objęcia tronu polskiego przez wielkiego księcia Kazimierza w 1447 r., a następnie za panowania na Litwie Aleksandra Jagiellończyka, który z kolei połączył pod swymi rządami oba państwa. Ale wówczas, w początkach XVI stulecia, w kancelarii gospodarskiej poczęły dokonywać się już poważne zmiany. Z urzędu dworskiego przekształciła się ona w instytucję ogólnopaństwową, przy czym wzory czerpała przede wszystkim z Krakowa.

<sup>145</sup> J. Bardach, *Z praktyki kancelarii litewskiej* (por. przyp. 4) oraz tenże, *Czołobicia i pokłony, Kartka z dziejów administracji Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV—XVI wieku w: Wieki średnie, Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1963, s. 307—315.

### La chancellerie de Witold (Vytautas) grand-duc de Lithuanie

Déjà au cours du XVIII<sup>e</sup> siècle la diplomatie lithuanienne éveillait l'intérêt des historiens; on soulevait alors la question de l'authenticité des chartes de Mendog (Mindaugas) et Giedymin (Gedyminas), d'ailleurs les donations de Mendog à l'Ordre des Chevaliers Teutoniques au milieu du XIII<sup>e</sup> siècle furent déjà au concile de Constance objet d'une discussion concernant leur authenticité en rapport avec des querelles politiques entre les Chevaliers Teutoniques et la Pologne. Bien qu'il existe un nombre assez considérable de travaux qui touchent aux problèmes de la diplomatie de l'époque, ce ne sont pourtant pas des études diplomatiques. L'auteur s'est proposé de reconstituer les activités de la chancellerie d'un prince lithuanien au moment où l'usage des actes écrits se répandit, c'est à dire après l'union avec la Pologne.

En Lithuanie l'acte écrit commença à entrer en usage au temps de Mendog; au moment où ce souverain accepta le baptême et la couronne. Il serait quand même difficile de chercher dans cette période l'origine d'une chancellerie princière car, après quelques années la collaboration avec l'Ordre fut rompue et les éléments non chrétiens retrouvèrent leur suprématie. Durant quelques dizaines d'années suivantes, les ducs (Witenes-Vitianis et Giedymin) entretiennent des relations avec les États qui reconnaissent l'usage de l'acte écrit dans les rapports diplomatiques, ils utilisent également la lettre comme forme de contact; pour l'élaboration de leurs actes ils profitaient probablement de l'aide de la ville de Riga. Au temps de Giedymin ce sont des membres du clergé régulier employés ad hoc, qui remplissent la fonction de secrétaire. Pendant le règne d'Olgierd (Algirdas) 1345—1377, la même fonction est confiée aux représentants du clergé russe dont le nombre toujours croissant pénètre à Wilno (Vilnius) se retrouve dans l'entourage de la grande duchesse Julianna, originaire de Tver. En Lithuanie les chartes et les lettres étaient écrites en trois langues: latine, allemande ou russe. Pour les accords internationaux l'élaboration de la charte était confiée aux secrétaires du partenaire. Comme l'acte écrit n'avait pas une large application, le développement de la chancellerie ne s'imposait pas. Chaque duc pourtant possédait son sceau et sous le règne du grand-duc Jagiełło (Iogaila, 1377—1386) d'autres personnalités également se munissaient de cachets.

Les premières années successives à l'union avec la Pologne (1386), c'est la chancellerie royale de Ladislas Jagiełło qui délivre des chartes pour les territoires de la Lithuanie. Également Skirgiełło (Skirgaila) gouverneur et frère du roi, était autorisé à faire des donations aux boyars. Pourtant, un usage répandu de la charte est lié au règne de Witold (Vytautas), cousin germain de Ladislas Jagiełło. Witold, qui après la mort de son Kiejstut (Kęstutis) se réfugia à deux reprises chez les Chevaliers Teutoniques, se reconcilia avec le roi en 1392. Devenu d'abord régent du territoire de l'ancien État lithuanien, puis — en vertu de l'union de Wilno et de Radom — nommé grand duc de Lithuanie, il garde cette fonction jusqu'à sa mort en 1430. Grâce à lui la Lithuanie connut alors un vif développement. Il mena une politique extérieure très ramifiée, dans le domaine des affaires intérieures il organisa l'État lithuanien selon les modèles polonais et en partie teutoniques. Il est donc évident qu'il était obligé d'entretenir une abondante correspondance aussi bien qu'à faire expédier nombre de chartes (accords internationaux, donations faites à l'Eglise et aux boyars, privilèges pour les villes, mandats pour les fonctionnaires et sauf-conduits). Sa chancellerie fut organisée en conséquence de toutes ces préoccupations.

Les secrétaires de Witold étaient d'origine étrangère — le grand-duc les faisait venir presque exclusivement de Pologne. Quelques scribes d'origine allemande firent épisodiquement leur apparition à la cour, et aussi — de beaucoup plus nombreux — les Russes. Les Polonais arrivaient volontiers en Lithuanie, car ils y trouvaient la possibilité d'un rapide enrichissement et d'une promotion sociale. Jeunes et énergiques, fils des chevaliers, ils ne coupaient pourtant pas contact avec leur pays natal et considéraient leur séjour en Lithuanie comme provisoire.

La chancellerie était une institution d'État, mais elle était liée uniquement à la personne de Witold et, après sa mort, elle fut liquidée. Les princes qui l'ont suivi organisaient à nouveau leurs chancelleries.

Witold n'avait pas de chancelier, parmi ses fonctionnaires on peut distinguer seulement des secrétaires-notaires, et, vers la fin de sa vie — des greffiers. Les secrétaires remplissaient maintes missions politiques — ils étaient envoyés comme messagers et plénipotentaires. Ils n'étaient jamais employés pour les contacts avec l'Est (Moscou et autres principautés russes) ou on ne se servait que de Lithuaniens.

Dans la chancellerie on dictait des actes toujours en latin, allemand et russe. Il est vraisemblable que les lettres aux Tartares étaient rédigées en russe. Les secrétaires remplissaient leurs fonctions pendant les voyages avec le prince, toutefois, vers la fin de Witold, le siège principal de la chancellerie se trouvait au château sur l'île du lac Galvé à Troki (Trakai) où également se trouvait le trésor et les archives ducales.

*Traduit par Alberte Labuda*